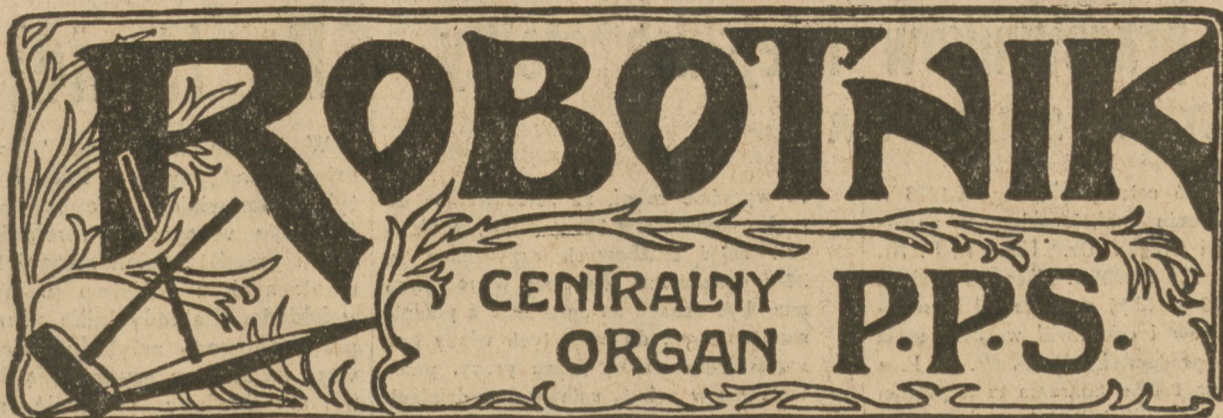


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173
CENA NUMERU 20 GROSZY

ZAGADNIENIE „LIKWIDACJI“

Używamy często formuły — „likwidacja obecnego systemu rządzenia”. Co właściwie te słowa oznaczają? Czy sprawa zostałaby załatwiona przez ewentualną dymisję gabinetu p. Świątalskiego?

Z całą pewnością — nie!
Jest rzeczą dla nas najzupełniej obojętną, czy akurat p. Kazimierz Świątalski „pełni funkcję” prezesa Rady Ministrów, czy też p. Matuszewski, albo p. Aleksander Prystor. Pojęcie „pomajowego systemu rządzenia” obejmuje mnóstwo faktów, obyczajów, metod postępowania i t. d. i t. p., które są całkowicie niezależne od tego, kto mianowicie w danej chwili przewodniczy na posiedzeniach w Pałacu Namiestnikowskim, przyjmuje ambasadorów mocarstw obcych, reprezentuje Rząd na uroczystościach oficjalnych; pojęcie „pomajowego systemu rządzenia” obejmuje przede wszystkim zasadę, że „oto my — obóz „sanacyjny” — stanowimy jedyne w Polsce grono, zdolne do kierowania Państwem i do odpowiedzialności za Państwo, że oto nam — „sanatorom” wolno wydawać pieniądze Rzeczypospolitej na cele wyborcze naszego obozu; że wolno nam dysponować według naszego uznania posadami i stanowiskami w wojsku i w administracji cywilnej; że my jesteśmy poza Prawem i ponad Prawem”; pojęcie „pomajowego systemu rządzenia” obejmuje i obelgi p. Marszałka Piłsudskiego pod adresem sejmu, i całą „wojnę kokoszą” p. Prystora z Kasami Chorych, i samowolę niższych urzędników na t. zw. Kresach, i „nieetykalność” podkomendnych p. Łokietka z BBS, i konfiskaty prawe, i nikczemne tchórzostwo wszelakich karierowiczów, i hulanki po salach „Oazy” i korupcję, jako sposób oddziaływania na opinię publiczną.

Wszystko to razem wzięte daje w sumie ogólną to, co nazywamy „pomajowym systemem rządzenia”. A wszystko to wygląda specjalnie tragicznie na tle wspólnej ognis z PPS, walki o Niepodległość, na tle postaci Piłsudskiego, jako komendanta I-ej Brygady, na tle wspaniałej ofiarnej pracy niepodległościowej „szarego” żołnierza legionowego i takich ludzi, jak Lis-Kula, jak Kazimierz Sosnkowski, Rydz-Śmigły, Dąb-Biernacki.

„Grzech pierworodny” epoki „pomajowej” sprowadza się do trzech punktów: 1) lekkomyślne, naiwne podporządkowanie się w dziedzinie społeczno-gospodarczej, a więc — pośrednio — i politycznej, interesom kapitału przemysłowego i finansowego oraz wielkiej własności rolnej; 2) lekkomyślne, naiwne uznanie siebie samych za posiadaczy monopolu na patriotyzm i na odpowiedzialność za Państwo; 3) lekkomyślne, naiwne „pławienie się” w „rozkoszach władzy”, objaw, który nazwalismy kiedyś „hedonizmem nowo-bogackich”.

Do tego dodać trzeba: zamiłowanie marsz. Piłsudskiego do obelg, rzucanych na wszystko i na wszystkich, do straszliwych oskarżeń o „zdradę Polski”! Bez przytoczenia najmniejszego dowodu i — koniec końców — przysłowiową „tajemnicę”, brak pozytywnego programu czy planu, boć „projektu konstytucyjnego” B. B. niepodobna uważać, ani za plan, ani za program.

Otóż takiego właśnie położenia kraj nie może wytrzymać. Baukructwo moralne systemu „pomajowego” jest faktem dokonanym. Bezsilność w dziedzinie problemów konstytucyjnych, społecznych, gospodarczych, narodowościowych, jest faktem oczywistym. Dalsze trwanie stanu obecnego naraża Polskę na ogromne niebezpieczeństwa. Odparcie trudności, jakie narastają, wymaga solidarnego, zbiorowego wysiłku społeczeństwa. A, gdy my mówimy dzisiaj o „likwidacji obecnego systemu rządzenia”, mówimy nie specjalnie o rzadku gabinetu p. Świątalskiego, bo

56 SESJA RADY LIGI NARODÓW W GENEWIE



Jednolity front stronnictw lewicy jest zapewniony

Wczoraj odbyło się posiedzenie przedstawicieli ZPPS, Klubu Parlamentarnego PSL, „Wyzwolenie” i Klubu Parlamentarnego Stronnictwa

Chłopskiego.

Stwierdzono zupełną zgodność poglądów trzech stronnictw wymienionych na bieżącą sytuację polityczną

i na zadania, jakie stoją w przyszłości najbliższej przed polskim obozem demokratycznym.

NURMI POKONANY PRZEZ PETKIEWICZA SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO POLAKA

Wielką sensację wywołał w stolicy zapowiadany start Nurmi, wielokrotnego mistrza świata i najwybitniejszego lekkoatlety XX wieku — na międzynarodowych zawodach lekkoatlety-

cznych organizowanych przez A. Z. S. Wczoraj, jako w pierwszym dniu zawodów na boisku A. Z. S. zebrało się — pomimo niepewnej pogody — kilka tysięcy osób, aby zobaczyć walkę po-

między Finlandczykiem a najlepszym biegaczem polskim — Petkiewiczem. Zawody przyniosły zwycięstwo Polaka nad wielokrotnym rekordzistą światowym. Szczegóły biegu na 5 str.

Z LIGI NARODÓW

Genewa, 7 września. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu porannym Zgromadzenia Ligi, po przemówieniu przedstawiciela Indji, zabrał głos Waldemaras, który oświadczył, że

Liga Narodów pogrzebała zagadnienie mniejszości. Premier litewski przedstawił wizję przyszłości, dla której prawdziwą groźbą będą mniejszości, dążące do niezależnego bytu, a następnie mówił z uznaniem o

działalności Brianda, którego projekt utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy przyczyni się do rozproszenia niebezpieczeństw, zagrażających w przyszłości

SZEREG WYPADKÓW WE LWOWIE

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODÓW

Lwów, 7 września. (PAT.). Dziś o g. 9-ej rano na ulicy Podjazdowej przed głównym dworcem obok urzędu celnego samochód, którym jechał dyrektor inż. Gończakowski i sekretarz komisarza rządu m. Lwowa Adamowicz, zderzył się z samochodem, którym jechał starosta grodzki Klotz. Starosta grodzki Klotz i sekretarz Adamowicz, mimo kontuzji, po opatrunku brali nadal udział w uroczystościach, związanych z otwarciem Targów Wschodnich, natomiast inż. Gończakowski musiano pozostawić po opatrunku opiece domowej, gdyż oprócz obrażeń zewnętrznych stwierdzono u niego wstrząs mózgu.

WYBUCH NA ULICY

Lwów, 7 września. (PAT.). Dziś około godz. 14.20 na trotuarze przy ul. Po-

niałowskiego przechodnie zaskoczeni zostali wybuchem jakiegoś przedmiotu w rękach młodego człowieka. Sprawca wybuchu okazał się eksternista gimnazjalny Michał Tereszczuk, który w momencie wybuchu zdołał jeszcze upuścić trzymany w ręce pakiet na ziemię i dzięki temu uległ tylko lekkiej kontuzji oraz poparzeniu. Policja przytrzymała Tereszczuka celem wyjaśnienia sprawy, zwłaszcza, że w tym momencie przejeżdżały samochody z ministrem Kwiatkowskim i wojewodą Gołuchowskim, którzy wracali z uroczystości otwarcia Targów Wschodnich, co zrodziło podejrzenie, że Tereszczuk mógł mieć zamiar urządzenia jakiejś demonstracji przy pomocy materiałów wybuchowych, znajdujących się w pakiecie. Dochodzenie w toku. Wypadek powyższy wywołał w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

BOMBA W GMACHU DYREKCJI TARGÓW WSCHODNICH

Lwów, 7 września. (P. A. T.). — Lwowski starosta grodzki komunikuje: Dnia 7-go b. m. o godz. 21 m. 30 nieznanymi sprawcami rzucono bombę o dużej mocy wybuchowej do wnętrza budynku Dyrekcji Targów Wschodnich na Placu Targów Wschodnich. Bomba eksplodowała rujnując wewnętrzne urządzenie gmachu i ciężko raniąc urzędniczkę Marię Streitównę. Lekko ranny został również Konter Romanowski. Sprawca mimo obławy policyjnej korzystając z ciemności i gęstych zarośli koło gmachu Targów Wschodnich zdołał zbiec. Śledztwo w toku.

C. K. W. I Z. P. P. S.

Przypominamy, że posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się we czwartek, 12 września, o godz. 11 r. a posiedzenie plenarne Z. P. P. S. w piątek, 13 września, o g. 11 r., — obydwu w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

W OBRONIE MŁODZIEŻY LITEWSKIEJ

W związku z wczorajszą depezą, o trzymaną przez nas od kierowników socjalistycznej organizacji litewskich emigrantów, — Prezydium Z. P. P. S. wysłało depezę do tow. Artura Hendersona, ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, z prośbą o interwencję w obronie młodzieńców litewskich działaczy socjalistycznych, stawionych przez p. Waldemarsa przed sąd polowy.

Francuska Partia Socjalistyczna wystosowała ze swojej strony do tow. Hendersona list, zawierający taką samą prośbę.

6 PAŹDZIERNIKA Dzień Młodzieży Robotniczej

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. podaje do wiadomości, iż tegoroczny obchód „Dnia Młodzieży Robotniczej”, zgodnie z uchwałą Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się w pierwszą niedzielę października, t. j. dn. 6. X.

Towarzysze, czyżcie przygotowania do „Dnia Młodzieży”.

LOT POLSKI I MAŁEJ ENTENTY

PRAGA, 7 września. (PAT.). Pierwszy dzień lotu państw Małej Ententy i Polski pociągnął za sobą kilka wypadków, z tego jeden śmiertelny, mianowicie kapitan czechosłowacki Soukup dostał się na wyżynie czesko-morawskiej w trąbę powietrzna, skutkiem czego aparat spadł, a lotnik poniósł śmierć na miejscu. Do godz. 19-ej wiecz. przybyło na lotnisko praskie tylko 11 aparatów. Dziś o godz. 6-ej rano wystartowało z lotniska tylko 10 aparatów, gdyż por. Więckowskiemu, który przyleciał wczoraj pierwszy, pekiło przy starcie śmigło, raniąc mechanika. Po założeniu nowego śmigła wystartował on jeszcze w konkursie około południa. Ogółem wystartowało z Pragi 4-y aparaty rumuńskie, dwa czechosłowackie, 2 jugosłowiańskie i trzy polskie. Rano przybył na lotnisko i wystartował już poza konkursem Kossowski. Dziś o godz. 6-ej popołudniu wylądował tu kapitan Długoszowski, o którym wczoraj brak było wiadomości.

STRASZNA katastrofa na morzu

Helsingfors, 7 września. (PAT.). W pobliżu Tammerfors, parowiec pasażerski „Kuru” wpadł w cyklon morski i zatonął. Inny parowiec, który na Sygnały S. O. S. pośpieszył z pomocą, donosi, że olbrzymiej wysokości i siły fale musiały uszkodzić parowiec tak fatalnie, że załoga nie zdołała spuścić wszystkich łodzi ratunkowych. Parowiec zatonął w ciągu minuty. Na pokładzie statku znajdowało się 100 podróżnych, z których tylko 20 zdążyło ratować się w łodziach

WALKI POLITYCZNE W NIEMCZECH

Berlin, 7 września. (PAT.). W Berlinie, Pranienburgu i Monachjum, doszło do krwawych potyczek pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami. Jest wielu rannych.

to jest szczegół, chociaż konieczny i nieunikniony, ale o likwidacji tego wszystkiego, co próbowalismy określić powyżej.

Socjalizm polski, reprezentowany przez Polską Partję Socjalistyczną, zdaje sobie doskonale sprawę, że postulat bezwzględnej likwidacji dzi-

siejszego systemu oznacza dla niego zarazem w danych warunkach gotowość uczestniczenia — bezpośrednio lub pośrednio — w pełnej i całkowitej odpowiedzialności za dalsze losy Rzeczypospolitej. Nie wątpimy, że tak samo pojmuje sytuację i cały polski obóz demokratyczny.

Nasza „teza” brzmi następująco: utrwalenie niepodległości Polski, otwarcie wrot dla rozwoju Polski ku Socjalizmowi, — obydwu te zadania mogą być spełnione tylko w razie powrotu Rzeczypospolitej do demokracji parlamentarnej. A zatem trzeba za wszelką cenę osiągnąć ten cel.

Do wiadomości ogółu pracowników miejskich stolicy

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA

Sprawa mającej być wprowadzoną w życie pragmatyki służbowej jest przedmiotem wszechstronnego zainteresowania wszystkich pracowników Magistratu Warszawskiego, ponieważ ma ona raz na zawsze ustalić warunki pracy i płacy ogółu pracowników miejskich, ma zdecydować o losach kilkuset tysięcy rodzin. Za treść tej pragmatyki służbowej ponosi odpowiedzialność przedewszystkiem B. B. S. z p. Szpotkańskim na czele, który według oświadczenia na publicznym odczycie p. ławnika Szczepiorskiego, w lokalu Aleje Jerozolimskie 6 latem 1928 r., był przewodniczącym Komisji, opracowującej pragmatykę służbową. Odpowiedzialność ta spada na p. Szpotkańskiego jeszcze i z tego powodu, że p. Szpotkańskiemu zostały przez Magistrat oddane sprawy personalne, których ukształtowanie definitywne zależy od p. Szpotkańskiego. A przecież pragmatyka służbowa jest zbiorem spraw personalnych. Nie jest to czcze twierdzenie, gdyż przedstawiciel przyjdym Magistratu oświadczył na jednej z konferencji, że Magistrat uważa p. Szpotkańskiego za „przedstawiciela świata pracy” na terenie miejskim. A p.p. Szpotkański i Jaworowski wzamian złożyli przyrzeczenie, że „biorą całkowitą odpowiedzialność” za wszystkich pracowników miejskich. Twierdzeniem p. Szpotkańskiego, jakoby był „przedstawicielem świata pracy” i jakoby był możliwym „brać całkowitą odpowiedzialność” za pracowników miejskich, zadawała kłopotliwość, że wszystkie organizacje zawodowe pracowników miejskich umysłowych i fizycznych (za wyjątkiem oczywiście „Związku” p. Szpotkańskiego) wystąpiły jednomyślnie i solidarnie przeciw poczynaniom p. Szpotkańskiego na konferencji z panem prezydentem Słomińskim w dniu 6 b. m. „Przedświt”, organ B. B. S., ze zrozumiałych powodów wprowadza w błąd ogół pracowników miejskich i z tego względu podajemy poniżej dosłowny tekst kilku tych artykułów z uchwalonej już przez Magistrat pragmatyki służbowej, na które ogół pracowników umysłowych i fizycznych żadną miarą zgodzić się nie może:

Art. 21, część 3: „Pracownikowi nie wolno zajmować się publiczną krytyką w słowie lub piśmie władz miejskich oraz wydanych przez nie zarządzeń”.

Art. 22, cz. 2: „Zobowiązani do noszenia przepisanych umundurowania otrzymują to umundurowanie od Magistratu na własność za zwrot kosztów 25%. (Dotychczas otrzymują mundury za darmo).”

Art. 42: „W wyjątkowych wypadkach, gdy pracownik zostanie uznany za nieodpowiedniego, Magistrat może zwolnić go ze służby miejskiej”. (Np. obecnie z powodu represji politycznych).

Art. 80: „Niżej funkcjonariusze zaliczeni są do jednego z siedmiu stopni służbowych, od X do XVI, uposażeń funkcjonariuszów państwowych, w myśl

postanowień ustawy z dnia 9.X.1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dz. Ust. R. P. Nr. 116, poz. 924 z 1924 r. „(Jest to obniżka płac o 15 — 35% zależnie od wysokości poborów i od chwili wprowadzenia w życie pragmatyki. Rozp. Pr. R. P. z 30 grudnia 1924 r. ochrania tu w pewnej mierze pracowników etatowych, natomiast obniżka płac trafia całkowicie wszystkich pracowników dniówkowych). Art. 81 cz. 2: „Okres służby przygotowawczej nie może trwać dłużej niż 2 lata. Magistratowi na wniosek bezpośredniej władzy funkcyjarskiej przysługuje prawo skrócenia okresu służby przygotowawczej, która jednak nie może trwać mniej niż pół roku (Dotychczas okres próby wynosi pół roku).”

Art. 87, cz. 3: „W wypadkach, gdy niższy funkcjonariusz ze względu na warunki służby, musi być zatrudniony w niedziele oraz dni świąteczne i nie korzysta z dnia wypoczynkowego w ciągu tygodnia, otrzymywać będzie za każdy dzień zatrudnienia wynagrodzenie dodatkowe w wysokości 4% uposażenia miesięcznego, jakie otrzymuje funkcjonariusz według obliczenia na samotnego”. (Czyli pracownik ma być zatrudniony w niedziele, dni świąteczne, nie ma korzystać z dnia wypoczynkowego i jako zapłatę za to ma otrzymać mniej, niż otrzymuje za codzienną normalną pracę).

Art. 88: „Czas pracy niższych funkcjonariuszów, zatrudnionych przy pilnowaniu całości i bezpieczeństwa budynków, urządzeń i t. p., dozorców i stróżów, wreszcie funkcjonariuszów straży ogniowej, nie może przekraczać 12 godzin na dobę, o ile ustawy państwowe nie regulują tej sprawy inaczej”. (Otóż ustawa o czasie pracy z dnia 18 grudnia 1919 r. sprawę tę dokładnie reguluje. A co do czasu pracy w straży ogniowej, to jest w posiadaniu Magistratu pismo Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 listopada 1925 r., któ-

re wyraźnie mówi, że „stosowanie do tych pracowników 24-godzinnych okresów zajęć służbowych naprzemian z 24-o godzinnymi okresami wypoczynku musi być uznane za sprzeczne z przepisami ustawy... do zajęć tych winny być zastosowane normy czasu pracy, przewidziane w art. 1, ustawy i w działach wymagających ciągłości tych zajęć, winny być wprowadzone 3 zmiany pracowników po 8 godzin na dobę”. Dla Wszystkich są te rzeczy jasne prócz dla Magistratu Warszawskiego i dla BBS.

Art. 97: W ciągu dwóch lat od wejścia w życie statutu niniejszego pracowników miejskich, którzy nie ma 10 lat służby miejskiej, może być zwolniony z przyznaniem odprawy. Przepis niniejszy ma zastosowanie również do pracowników, którzy przekroczyli 60 lat życia i nie nabyli praw do całkowitego zabezpieczenia emerytalnego”. Na mocy tego artykułu Magistrat może zwolnić z pracy większą część tych etatowych pracowników, których ochrania Rozp. Pr. R. P. z 30 grudnia 1924 r. Magistrat, będąc w możności zastąpić droższych pracowników przez tańszych, uczyni to z całą właściwą sobie bezwzględnością.

Jesteśmy przekonani, że przytoczone artykuły wszystkim wyjaśniły zgubne dla pracowników tendencje pragmatyki służbowej. Cała sprawa jest niedwuznacznie jasna.

Trzeba podkreślić, że pragmatyka nie zawiera żadnego stwierdzenia, „że nikomu z pracowników dotychczasowych płace nie mogą być zmniejszone”, jak z tupetem głosi „Przedświt”. Chyba, że nam ten organ bebesowy poda odpowiadający artykuł pragmatyki.

Nakoniec musimy podkreślić, że pragmatyka służbowa nie mówi ani słowa o konieczności wypłacania wszystkim pracownikom miejskim 13 pensji, jak to się dotychczas praktykuje!

Stefan Haupa.

NOWE WYDAWNICTWO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Ukazało się 4-te z kolei wydawnictwo Komitetu Centralnego Org. Mł. T. U. R. „Bądź gotów”. Jest to broszura poświęcona pracy w Czerwonym Harcerstwie.

Gromady Czerwonego Harcerstwa powstało przy Org. Mł. T. U. R. skupiają chłopców i dziewczęta w wieku od 12 do 18 lat. Tak więc socjalistyczna praca wychowawcza ogarnia i najmłodszą grupę naszej młodzieży. Czerwone Harcerstwo ma już za sobą szereg prac, że wymieniamy w 1-szym rzędzie wędrownie i stałe obozy.

Powstałe liczne Gromady cierpią często na brak odpowiednich sił instruktorskich. Brakowi temu ma w pewnej mierze zaradzić omawiana broszura, wydana bardzo estetycznie zawiera wiadomości o ruchu harcerskim w ogóle.

o zadaniach i celach Czerwonych Harcerzy, obszernie wskazówki o zakładaniu nowych Gromad, tekst praw Czerwonego Harcerstwa pozdrowienie, regulamin organizacyjny, program prac w Gromadach, ustala strój Czerwonych Harcerzy, odznaki i t. d. Broszura urozmaicona jest paroma rysunkami.

Wydawnictwo to będzie pomocą w pracy każdego kierownika Czerwonego Harcerstwa, znaleźć się winno również w ręku każdego, kto interesuje się pracą wychowawczą, jaką prowadzi ruch robotniczy.

Cena jednego egzemplarza 1 złoty. Zamówienia kierować należy do Sekretariatu Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Warszawa, Warecka Nr. 7.

Po tamtej stronie barykady

W tygodniku „Prawda” znajdujemy artykuł wstępny p. t. Rząd i Sejm, artykuł, omawiający propozycję p. świtalskiego w sprawie zwołania konferencji przedstawicieli stronnictw parlamentarnych z udziałem p. marsz. Piłsudskiego. Niekiedy kilka zdań takiego przypadkowego artykułu rzuca jaskrawe światło na psychologię danej grupy, niż mogłyby je rzucić najrozumniejsze, najbardziej rzeczowe i najdłuższe wywody.

„Prawda” pisze, na przykład:

„W zakresie polityki wewnętrznej niema ani jednej sprawy, dla której współpraca Sejmowi ze względu na nastroje w społeczeństwie byłaby konieczną. Autorytet Sejmowi w społeczeństwie nie jest ani o jotę większy, niż był w maju r. 1926, a kto wie, czy nie jest nawet znacznie jeszcze mniejszy... Powaga Sejmowi i jego siła moralna jest nadal żadna...”

Dosłownie!.. Historia zna jeden tylko przykład podobny zaćmienia umy-

ślowego; oto w końcu stycznia r. 1917 minister spraw wewnętrznych Cesarstwa Rosyjskiego Protopopow meldował cesarzowi Mikołajowi II w dosłownie takich samych nieomal wyrażeniach o „nastrojach” społeczeństwa rosyjskiego w... przededniu rewolucji. Nie zamierzamy, naturalnie, porównywać Polski z ówczesną Rosją. Ale porównanie beznadziejnie naiwnego tupetu min. Protopopowa z beznadziejnie naiwnym tupetem pp. redaktorów „Prawdy” nasuwa się samo przez się. Czy podobna znaleźć wspólny język z ludźmi, którzy przebywają stale na księżycu, którzy nie rozumieją dzisiaj jeszcze, że „pomajowy” system rządzenia kończy samobójstwem... moralnym, że usłużne raporty agentów tajnej policji nie są wystarczającym dokumentem dla oceny t. zw. nastrojów społeczeństwa.

Zaiste — „kogo Pan pragnie zgubić, temu rozum odbiera.”

S. K.

„ROBOTNIK” ZAMIESZCZA BEZPŁATNIE OGŁOSZENIA O POSZUKIWANIU I ZAOFIAROWANIU PRACY

Kłeska bezrobocia coraz bardziej gnębi klasę robotniczą. Tysiące ludzi bez kawałka chleba tygodniami poszukuje pracy. Nie stać ich na opłacanie ogłoszeń w gazecie.

Redakcja „Robotnika” chce wszystkim poszukującym pracy, a zwłaszcza naszym czytelnikom przyjść z pomocą. Będziemy więc BEZPŁATNIE zamieszczać krótkie ogłoszenia robotników i pracowników poszukujących pracy. Również BEZPŁATNIE będziemy za-

mieszczali ogłoszenia instytucji, firm, biur, osób prywatnych i t. d. ofiarujących pracę.

Nie wątpimy, że zarówno poszukujący pracy, jak przedewszystkiem ofiarujący ją w imię dobra społecznego będą nam nadsyłali liczne zgłoszenia.

Zgłaszać się należy piśmiennie lub osobiście do Administracji w godz. 10 r. — 5 pp., lub do Redakcji w godz. 6—8 wiecz.

TRZECIA OGÓLNO-KRAJOWA WYCIECZKA T. U. R.

NA P. W. K. DO POZNANIA

Zarząd Główny T. U. R. organizuje trzecią, masową wycieczkę robotników i pracowników na wystawę w Poznaniu w dniach 21—24 września.

Będzie to ostatnia trzydniowa wycieczka T. U. R. przed zamknięciem wystawy.

Zapisy już otwarte w Sekretariacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, p. IV, od godz. 5—7.

Wycieczka zwiedzi P. W. K. i miasto Poznań. Wyjazd dn. 21 września (sobota) w nocy, przyjazd 24-go (wtorek) w nocy.

Koszt 35 złotych od osoby (przejazd koleją, noclegi, zwiedzanie wystaw, miasta, autobusy, tramwaje), nie licząc utrzymania, które przez 3 dni kosztowało winno około 20 zł. na osobę. Przy zapisach należy wpłacić 15 zł., a resztę do dn. 16 b. m., t. j. do ostatniego dnia zapisów.

Będzie to wycieczka z całego kraju, t. j. prawie ze wszystkich okręgów TUR, razem z „Siłą” śląską.

Wycieczkę prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

Obowiązkiem każdego działacza społecznego, a głównie światowego — jest zwiedzenie P. W. K., t. j. zobaczenie dorobku klasy robotniczej, zobrazowanej na wystawie w Poznaniu.

Zapisujcie się masowo. Oddziały TUR. Związki Zawodowe, Komitetu P. P. S., winny bodaj po jednym ze swych działaczy — towarzyszy wysłać z ostatnią wycieczką T. U. R. na Powszechną Wystawę Krajową, aby pod fachowym kierownictwem utrzej 10-ciu latach Niepodległości Polski — dorobek, w którym tak wybitny udział bierze robotnik i pracownik.

Jedźmy, towarzysze i towarzyski masowo z T. U. R. do Poznania na P. W. K.!

KAROL IRZYKOWSKI

J. K. B. — DEMON

L.

P. Juliusz Kaden Bandrowski w dwóch numerach dodatku literackiego do „Głosu Prawdy” (18 i 25 sierpnia) bardzo się oburzył na mnie za mój feljton z wystawy poznańskiej („Robotnik” nr. 213 z 29 lipca), gdzie podałem opinię pewnego fachowca kopalnianego o jego powieści „Czarne skrzydła”. Specjalnie gniewa się p. J. K. B. (taki jest podpis na jego marginesach w „Głosie Prawdy”) o tę część mego wywiadu, gdzie fachowiec omawia opis pożaru kopalni w „Czarnych skrzydłach” i lekceważy sobie — nie tylko opis, ale i pożar, bo, powiada, pożary kopalniane „przy dzisiejszych środkach ograniczają się do małej przestrzeni, nie są straszne”.

Autor „Czarnych skrzydła”, utożsamiając mnie z moim informatorem fachowym, łapie mnie na gorącym uczynku nieprawowierności socjalistycznej, denuncjuje przed redakcją „Robotnika”, tą samą packą dosięga także red. Niedzialkowskiego, jako mego cichego współnika, — ponieważ lekceważyliśmy sobie katastrofy kopalniane, które przecież są straszne i liczne (przytacza przytem statystykę wypadków, nie katastrof).

Już to w ostatnich czasach parokrotnie bywałem poucany przez pewne dzienniki o mych obowiązkach socjalistycznych; świeżo np. Kurjerek

krakowski napisał, że jako socjalista powinienem być w recenzji teatralnej pogruchotać Nowaczyńskiemu kości i wybić mu drugie oko...

Jest absurdem imputować mi, że bym miał mniej serca dla robotników, niż p. JKB. Pocóż i jakim prawem pisze tak, jakbyśmy ja i ów inżynier (którego nazwisko jest mi znane) byli tym samym człowiekiem? Jakim prawem przypisuje mi jego sądy i zapatrywania? Przecież w artykule swoim wyraźnie odciąłem się od niego, i to kilkakrotnie; wyraziłem podejrzenie, że jest „zainteresowany po stronie przedsiębiorców, że „zbagatelizował” pożar opisany w „Czarnych Skrzydłach”, nie odczuł jego grozy i jeszcze na końcu mówię, że „byłem tym wywiadem dosyć rozczarowany”. Rozczarowanie oczywiście odnosi się do wartości informacji, podanych mi przez owego fachowca, a nie powieści, którą nigdy oczarowany nie byłem.

Jeżeli p. JKB. pała zemstą za to, że podałem — z iluzi jednak zastrzeżenia — głos fachowca, nazywający go laikiem, to mógł to zrobić inaczej, a nie insynuować mi taki absurd.

Ale co do mnie, to mnie można jeszcze podejrzewać, że przemycam w „Robotniku” nieprawowierne rzeczy, — pocóż jednak dodał mi za współnika p. Niedzialkowskiego? W to już nikt nie uwierzy.

Widzi Pan, panie JKB., jak łatwą mam obronę przed Panem, a jednak, jak zwykle (znana jest może Panu ta moja taktyka i jej motywy?), sam sobie ją zapisuję i do czegoś się „przyznam”, dając Panu znowu (jak w wy-

padku kłamstwa, które Panu udowodniłem w „Wiadomościach Literackich”) sposobność do triumfujących przekreśleń. W żadnym bowiem wypadku Pana się nie boję.

Otóż o jedną tylko rzecz mógłby naprawdę mieć urazę pan JKB., ale i tu swojej pretensji nasadza on niepotrzebnie maskę polityczną, zamiast wytoczyć mi proces czysto literacki. Mianowicie pisząc, że ów inżynier, gdyby był literatem, powiedziałby, że katastrofa jest „rekwizytem romantycznym”, pociskiem tych dwóch słów wyprzedziłem własną krytykę „Czarnych Skrzydła”. Katastrofa kopalniana jest rekwizytem romantycznym, to nie znaczy panie JKB., żeby ona w rzeczywistości zopowiesciowej nie była niczem straszniejszym, — zbytecznie mi tu p. JKB. podsuwa pod nos dwa trupy robotnicze, wyciągane z kopalni na jednym kiju, — lecz dlatego, że jest ona takim rekwizytem w Pańskiej powieści. Co mam przez to na myśli? To, że jeżeli się maluje nędzę robotników kopalnianych, straszne warunki ich codziennego życia, to katastrofa powinna być szczytem tej nędzy, wynikać z tych warunków wewnętrznie, — i wtedy nawet mała katastrofa, posłignięcie się, oparzenie, przycięcie wagonikiem, może dla doli i roli robotnika, jako człowieka najbliższej stykającego się z przyrodą, być symboliczniejsze, niż wielka, uroczyście katastrofa, która dostanie się nawet na łamy Czerwoniaka, bo traktowana bywa jako przypadkowe nieszczeście. Różnica jest tutaj podobna, jak między śmiercią żołnierza „na polu chwały” w oczach wodza, który u-

mierałemu sam jeszcze przypina krzyż waleczności, a śmiercią rekruta, który nie miał już czasu być walecznie trafionym przez honorowy granat, ponieważ tuż przed bitwą umarł w obozie na szeregach w wojsku niehonorową dysenterję. To jedno, a drugie: w „Czarnych Skrzydłach” katastrofa nie wynika z przyczyn naturalnych, tedy wciąż groźnych i zawartych w samej istocie pracy górniczej, lecz jest dziełem specjalnej intrygi dyrektora Coeura, Francuza, czarnego charakteru, kanali tak romantycznej, jak Franciszek Moor. W ten sposób, panie JKB., osłabia się symboliczność tego szczytowego zdarzenia w Pańskiej skądinąd świetnej powieści. Wydaje się, że gdyby Coeura nie było, toby i katastrofy nie było. Jest ona u Pana ze wnętrzem nieszczęściem, ale nie konieczną tragedją człowieka pracującego.

Ze zaś Pan sobie w ten właśnie sposób swoją powieść obmyślił, to nie przypadek, lecz Pańskie przeznaczenie, najgłębszy wyraz Pańskiego serca. Pan bowiem wcale nędzy, niedoli, nieszczęścia, — prawali nie czujesz; czujesz natomiast doskonale: upodlenie, upokorzenie, poniewieranie, brutalność, świństwo, intrygę, prowokatorstwo i w odpowiednich scenach jesteś Pan mistrzem. O czem będzie później mowa. Otóż stwierdzam, że to nieznaczne przesunięcie znaczenia katastrofy jest dla Pana bardzo charakterystyczne. I oddało ono Panu wielką usługę. Wyraźnie Pana od napisania powieści naprawdę społecznej, robotniczej, — jakiejby Pan dokończył nigdy nie potra-

fił, — i pozwoliło Mu przesunąć punkt jej ciężkości tak, że ze społecznej zrobiła się nacjonalistyczna, chociaż nawet i to stanowisko nie jest utrzymane, bo zagubione w kokieteryj z komunizmem, — zrobiła się nijaka.

Już Emil Schürer w „Głosie Literackim” powiedział o Coeure rozstrzygające słowo. Czy ten Coeur może uchodzić za uosobienie piekielnej siły kapitalizmu, zgniatającej swoim systemem, a nie osobiście wszelki opór? Nie, bo po 1) Coeur jest Francuzem, nie Polakiem, więc już jako obcy jest dla polskich robotników wrogiem, nie rozumie ich i gardzi nimi; po 2) ów Coeur jest demoniczną kanalią. Mniejsza o to, czy jego demonizm jest romantyczny, czy patologiczny (chorobliwy), czy tylko, że tak powiem normalnym zwyrodnieniem sfery kierowniczej, która na szczytach władzy doznaje drżących nerwów i zawrotu głowy. Ta postać, brana osobno pod lupę jako wyczuwa charakterologiczny, jest nawet ciekawa, Decobrały jej pozazdrościł; ale bardzo trafnie powiedział p. Schürer, że dla powieści par excellence społecznej byłoby o wiele lepiej, gdyby Coeur był zwykłym sobie człowiekiem, ani zbyt dobrym, ani znoważnym, nawet niechby był szlachetnym, jak Ford czy Carnegie. Wtedy żelazne przymusy systemu objawiłyby się o wiele lepiej, bo i taki człowiek w rozstrzygających momentach w zasadzie nie postępowałby inaczej, niż Coeur.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISTY Z GENEWY

1924 — 1929.

MACDONALD PRZED ZGROMADZENIEM LIGI

(od naszego specjalnego wysłannika)

4 września.

Przed pięciu laty socjalistyczny premier W. Brytanji był sensacją niebyłą. Pierwszy rząd Partji Pracy był zupełnie nowym zjawiskiem, niespodziewanym nieznanym dotąd, niezwykłym. Zainteresowanie MacDonaldem w Lidze Narodów było bezkrytyczne, bo nie zdawano sobie jeszcze sprawy z doniosłości zmiany w życiu politycznym W. Brytanji. Bezskrytyczne były i pochwały i zachwyty; bezkrytyczny entuzjazm.

Dziś już MacDonaldu nie jest sensacyjną nowinką, a Rząd Partji Pracy nie jest ciekawostką i niespodzianką. Rząd robotniczy w Anglii, po wyborach majowych, jest rzeczywistością życia międzynarodowego i pozabawione krytycyzmu zachwyty i zainteresowania nie wystarczą.

W 1924 r. MacDonaldu przyszedł, jako zwiastun nowych możliwości i nowych idei w rządzeniu wielkim państwem i w rządzeniu światem. Przyszedł objawić nową prawdę. Misję spełnił nieomal apostołską. Kazał z mównicy Ligowej.

W 1929 r. premier brytyjski stanął już zbrojny w doświadczenie, zdobyte w pierwszym okresie rządzenia. Zamiast 190 posłów ma za sobą w parlamencie 290. Partja Pracy jest najsilniejszym stronnictwem w Anglii. Drugi Rząd Pracy w ciągu kilku miesięcy istnienia osiągnął już poważne sukcesy. Drugi Rząd Pracy nie jest już tylko propagandą rządzenia przez partję robotniczą; jest już rządem, pragnącym i będącym w stanie rządzić.

Na piątym Zgromadzeniu Ligi, przychylnie i z sympatią słuchającym kazania MacDonalda, uważano Rząd Pracy za zjawisko przemijające, nietrwałe. Ciekawe i miłe — ale niepewne.

Na dziesiątym Zgromadzeniu ma się wrażenie, że przemówienie MacDonalda jest jednym z serji, która może nastąpić. Dziesiąte Zgromadzenie przewiduje, że i na jedenastym MacDonaldu mówić będzie imieniem W. Brytanji. Już nikt nie wątpi o trwałość obecnego rządu Pracy — przynajmniej na 2—3 lata.

To też inny był stosunek Zgromadzenia do przemówienia MacDonalda. Inne było i samo przemówienie.

Więcej jest w MacDonaldu dzisiejszym męża stanu a mniej apostoła. Przemówienie samo jest konkretniejsze, ściślejsze, zwięźsze — od ogólników przyszedł MacDonaldu do spraw poszczególnych.

Ci, którzy spodziewali się powtórzenia wybuchu entuzjazmu z r. 1924, kłopotliwi są znowuami ludzi i spraw. MacDonaldu już dziś nie potrzebuje i nie chce budzić przemijającego entuzjazmu; już nie ma na celu tworzenie ustrojów pokojowych i przyjaznych. Dziś praktycznie wskazuje środki. Dziś buduje gmach pokoju według planu, mniej może powszechnego aniżeli przed pięciu laty, ale łatwiej wykonanego.

W 1924 r. z oświadczeń MacDonalda narodził się protokół — powszechny pakt pokoju, rozwinięcie i ujęcie w formy prawne formuły: bezpieczeństwa, arbitraż, rozbrojenie. Protokół pogrzebano, ale, jak słusznie wskazał MacDonaldu, bez protokołu i bez konieczności wypełnienia luki, która powstała po jego odrzuceniu, nie byłoby Locarna i nie byłoby paktu Kellogga. Protokół, aczkolwiek pochowany, zadanie swoje spełnił.

O wznowieniu protokołu, powszechnego i deklaracyjnego, dziś się nie mówi. Ale idee protokołu wcieli się stopniowo w życie, i ze zmianą Rządu w Anglii szybko się po tej drodze kółnej do protokołu zmierzają: ARBITRAŻ STAJE SIĘ POWSZECHNY, bo niezawodnie wszystkie państwa podpiszą Klauzulę Statutu Trybunału Haskiego, BEZPIECZEŃSTWO WZROSŁO po pakcie Kellogga, który, z inicjatywy Anglii, ma wywołać pewne zmiany w pakcie Ligi; BEZPIECZEŃSTWO WZMOCNI SIĘ bardziej jeszcze, jeżeli ekonomiczne konflikty będą likwidowane przy pomocy Ligi; ROZBROJENIE ruszy z miejsca, po osiągnięciu porozumienia angielsko-amerykańskiego w sprawie zbrojeń morskich.

W pięć lat po uchwaleniu protokołu i pogrzebaniu go, świat wraca do wykonania, inną drogą i innymi metodami, wzniosłych zaleceń tego protokołu.

J. S.

Socjaliści a Sjonizm

Tow. Emanuel Szerer ogłosił w ostatnim zeszytzie miesięcznika „Walka” artykuł pod tytułem powyższym, formułujący dokładnie poglądy „Bundu” na zagadnienie sjonizmu.

Sądźmy, że zwłaszcza dzisiaj — wobec tragicznych wypadków palestyńskich — myśli tow. Szerera powinny zainteresować socjalistów polskich.

Red.

Sprawa stosunku Socjalizmu do sjonizmu jest dla całej niemal żydowskiej klasy robotniczej Europy Wschodniej zupełnie jasna. Powstały przed 32 laty Ogólny Żydowski Związek Robotniczy („Bundu”) ocenił sjonizm, jako reakcyjną utopję, z którą Socjalizm, oprócz pola walki, nic nie może mieć wspólnego. Dziś, po kilkudziesięciu latach działalności „Bundu”, stwierdzić możemy następujący niezaprzeczalny fakt: na terenach Europy Wschodniej, gdzie mieszka większość ludności żydowskiej świata, i gdzie istnieje właściwe narodowe życie żydowskie, sjonizm wśród robotników niema żadnego większego wpływu. Żydowscy robotnicy odrzucają wszelkie (czerwone i czarne) koncepcje sjonistyczne, są w dużej mierze wewnętrznie uodpornieni na podmuchy sjonistycznej agitacji. W tym sensie dotychczasowa działalność „Bundu” uwięziona została powodzeniem i osiągnięta zamierzony skutek. W oczach żydowskich mas pracujących sjonizm uchodzi na ogół za to, czym jest istotnie — za ruch żydowskiej burżuazji.

Zapewne, istnieją u nas „socjalistyczno-sjonistyczne” ugrupowania (dwa Poalej-Sjony), ale ich znaczenie w życiu proletariatu żydowskiego jest minimalne. „Prawica” Poalej-Sjonu jest politycznym, „Lewica” moralnym zerem.

Sprawy te, jasne i niewątpliwe dla żydowskich robotników Polski i sąsiadujących z nią krajów, nie tak jasno jednak przedstawiają się w umyśle nieżydowskich socjalistów. Sympatie dla sjonizmu wśród tych ostatnich skłaniają nas właśnie do poniższych uwag.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy bardzo charakterystyczny i bardzo symptomatyczny fakt: Im dalej od nas, tem częściej spotyka się socjalistę, sympatyzującego ze sjonizmem, tem głębsze są prosjonistyczne uczucia Vanderveldów, Blumów i in. Nie jest z pewnością przypadkiem, że sjonizm ma w Polsce, wśród polskich socjalistów tak mało zwolenników (o ile ich wogóle ma), że ich nie miał zupełnie na terenie dawnego imperjum rosyjskiego, wśród rosyjskiej socjalnodemokratycznej partji.

Nie jest również przypadkiem, że przywódcy austriackiego Socjalizmu, ludzie tej miary, jak Otto Bauer, Fryderyk Adler należą do przeciwników sjonizmu. Znanie jest zdanie Kautsky'ego o sjonizmie (zwykłym i socjalistycznym), zdanie, które całkowicie pokrywa się ze stanowiskiem „Bundu” w tej sprawie. Nie chodzi nam tutaj o osoby. Jeżeli przytoczyliśmy kilka nazwisk, to jedynie dla zilustrowania przytoczonego wyżej twierdzenia o geograficzności — że się tak wyrazimy — rozmieszczeniu socjalistycznych sympatii dla sjonizmu.

Socjaliści zachodnio-europejscy, sympatyzujący ze sjonizmem, mają przed oczyma sjonizm całkiem inny od tego, z którym my się stykamy. Przedewszystkiem nie widzą sjonizmu w jego codziennej reakcyjnej postaci. Prawdy o sjonizmie, jak ją od wielu lat głosi „Bund” i jak ją ostatnio scharakteryzował na podstawie własnego doświadczenia politycznego tow. poseł Ciołkosz, ze swej praktyki nie znają. Powtóre, i sam program palestyński sjonizmu jest na

Zachodzie inny, niż u nas. Zwolennik sjonizmu w Polsce spogląda na Palestynę, jak na swoje całkowite wyzwolenie, jak na koniec swego „golusu”. Związczą w chwilach wzmoczonego gospodarczego i narodowego ucisku uwydatnia się ze szczególną wyrazistością to pojmowanie sjonizmu. Wszelchstronny „mesjasz” — tem ukazuje się sjonizm w Europie Wschodniej.

Inaczej na Zachodzie. Tam nie jest sjonizm ani krajową partją polityczną, ani nawet ruchem palestyńskim. Jest tylko towarzystwem propagandy „palestynizmu” i zbieraniem funduszy na „odbudowanie siedziby narodowej”.

Sjonistyczni wodzowie nie pokazują się na Zachodzie ze swemi mrzonkami. Wyraźnie i coraz częściej oświadczają, że „sjonizm nie rozwiąże kwestji żydowskiej”, że zadawalnia się „moralnym rozwiązaniem kwestji Żydów na Wschodzie Europy” (Dr. Weizmann). Albo — jak mawiał Achad-Haam — w Palestynie powstanie nie siedziba narodowa, ale lecnica dla żydowskiego ducha.

Ten ścieśniony program sjonistyczny przypada do gustu niektórym socjalistom. W przeciwieństwie do wszystkich innych maksymalistycznych dążeń sjonizmu, ideał kulturalny ostatniego wydaje im się i wzniosły i realny. Vandervelde np. uważa, że stanowi on dla socjalisty dostateczny powód popierania sjonizmu.

Według nas wprost przeciwnie.

Wśród jednak krótka uwaga. Celem kulturalnym sjonizmu jest shebraizowanie całego życia narodowego Żydów. W rzeczywistości cel ten jest dziś równie odległy, jak przed laty, a nawet — być może — odleglejszy. Udało się wprawdzie sjonistom terorem i gwałtem niekiedy — pogromami wprowadzić w dość dużej mierze hebraizm do życia żydowskiego w Palestynie, ale w krajach „golusu” cel ten jest równie, względnie jeszcze bardziej utopijny, jak np. „państwo żydowskie”. Sjonisci mogą co najwyżej — i to jest jedynie ich praktyczną możliwość — sztucznie w Palestynie wyhodować i zakonserwować drobną cząstkę społeczeństwa żydowskiego, jako nowe plemię hebrajskie, od reszty społeczeństwa żydowskiego wyodrębnione i dlań faktycznie stracone. Oto, co jest w sjonizmie realnego, oto jego wielce zachwalany „renesans kulturalny”.

Vandervelde — jak powiedzieliśmy — uważa, że „renesans” ten usprawiedliwia sympatie socjalistów dla sjonizmu. Naszem zaś zdaniem, uzasadnia on negatywne stanowisko międzynarodowego Socjalizmu do Sjonizmu. Albowiem w żadnej może innej dziedzinie sjonisci (z braku sił, a nie z dobrej woli) nie szkodzią tyle żydowskiej klasie robotniczej, nigdzie może ich działalność „wyzwolenia” nie przeciwstawia się tak rażąco i niekiedy tak cynicznie dążeniom kulturalnym żydowskiego ludu pracującego — jak na polu językowym. To też powiadamy otwarcie i z całą stanowczością:

Socjalista, pomagający sjonizmowi, nietylko marnuje energję na utopję (co jest poniekąd jego rzeczą), ale — co gorsza i co jest naszą rzeczą — staje wobec żydowskich mas robotniczych Polski i wielu innych krajów w obozie naszych wrogów klasowych. Pomoc dla sjonistycznego „renesansu” to obiektywnie walka z naszymi narodowo-kulturalnymi postulatami.

**

Większość sympatyzujących ze sjonizmem socjalistów, traktuje sjonizm niezależnie od poszczególnych jego ugrupowań, manifestuje na

rzecz sjonizmu, jako takiego. Przystała jednak do muru zasłania się — „Palestyną pracującą”.

W rzeczywistości żydowscy robotnicy w Palestynie, „Palestyna pracująca”, socjalizm palestyński, to są — szylady, parawany i — wędka sjonistyczna.

Niektórzy, a może i wszyscy socjalistyczni przyjaciele poalej-sjonizmu wiedzą, że socjalistyczna Palestyna jest mrzonką. Vandervelde powiada całkiem wyraźnie:

„Kapitalizm rozwinięty w Palestynie, jak wszędzie indziej”.

Ao samo twierdzi oddawna „Bund”.

Skąd więc tak odmienne wnioski? Wynikają one przedewszystkiem z odmiennego traktowania sjonizmu jako takiego. Vandervelde jest zwolennikiem dążeń sjonistycznych wogóle. Udanie lub nieudanie się „socjalizmu” w Palestynie ma dlań ważne może, ale — bądź co bądź — wtórne znaczenie.

Po drugie: moment na pozór uderzająco prosty, rozbrajająco naiwny. Dlaczego nie pomóc naszym towarzyskom klasowym, którzy z takim idealizmem dążą do swych pięknych ideałów? Co to komu szkodzi? Utopja? Niechaj! Ale w każdym bądź razie robotnicy żydowscy w Palestynie zdobywają sobie w kraju pewne pozycje. Zgoda. Będą to placówki w ustroju kapitalistycznym (bo o socjalistycznej Palestynie niema co mówić), siła jednak ich nie jest nam nigdzie przecie obojętna.

W tym punkcie najwyraźniej się ujawnia fałszywe pojmowanie sjonizmu przez jego socjalistycznych przyjaciół.

Co nam szkodzi pomoc dla „Pracującej Palestyny”? Pytanie jest źle postawione. Gdyby chodziło o pomoc dla robotników żydowskich w Palestynie — nie mielibyśmy nic przeciwko temu. Nie żyjemy do nich żadnej nienawiści. Ale — nazwijmy wreszcie rzecz właściwym mianem — idzie o akt solidarności z dążeniami i programem Poalej-Sjonu „Prawicy”.

Emanuel Szerer.

(Dok. nast.)

Kronika polityczna

NA SŁUŻBIE „SANACJI”.

Stanowisko naczelnego dyrektora Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych objął z dn. 3 września p. Tadeusz Niedzielski.

P. Niedzielski przed niewielu jeszcze laty uosobiał tak plomienną „czerwien” rewolucyjną, że bledliśmy wobec niego my wszyscy — socjaliści polscy.

DOŚĆ BARBARZYŃSTW WALDEMARA RASA. PROTEST POLSKIEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Nowa fala prześladowań spadła na klasę robotniczą Litwy, a w pierwszym rzędzie na młodzież robotniczą i szkolną.

Kilkudziesięciu postawionych przed sąd polowy młodocianych, którym grozi kara śmierci, wywołują o pomoc klasę robotniczą całego świata.

Egzekutywa Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR. protestuje przeciwko okrucieństwom dyktatorskiego rządu Litwy i przesyła wyrazy solidarności młodocianym ofiarom teroru.

K. C. Org. Mł. TUR. postanowił zawiadomić Międzynarodówkę Młodzieży Socjalistycznej o wszystkich wiadomych mu gwałtach dokonanych na towarzyszach litewskich celem zorganizowania akcji pomocy we wszystkich krajach.

CZY MARSZ PIŁSUDSKI POJEDZIE DO RUMUNJI.

Jakkolwiek czynione są już przygotowania do wyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Rumunii, wyjazd ten nie został jeszcze ostatecznie zdecydowany — i możliwe jest, że Marsz. Piłsudski spędzi resztę urlopu w kraju.

WYJAZD PREMIERA ŚWITALSKIEGO.

Premjer Świtalski wyjechał do Lwowa.

PRZEGLĄD PRASY

Bez paktu.

„Głos Prawdy”, który do niedawna jeszcze w chwilach polemicznego zacietrzewienia pisał o „sojuszu” socjalistów z endekami, wczoraj uczciwie przyznał rację, że wśród opozycji sejmowej trudno się dopatrzeć czegoś wspólnego w stosunku do Rządu.

My natomiast zawsze twierdziliśmy i stale podkreślamy zasadniczą różnicę pomiędzy opozycją socjalistów, wypływającą z założeń programowych, a opozycją prawicy, wypływającą li tylko ze względów osobistych.

Dzisiaj, kiedy Rząd już z podniesioną przybitką kroczy szlakiem endecji i to zarówno w sprawach politycznych, jak i gospodarczych, każdy niemal nowy dzień potwierdza słuszność naszych wywodów. Nie dziw tedy, że ze szpalt prasy prawicowej coraz częściej rozlegają się brawa dla poczyniań Rządu, na ohotnika wyręczającego endecję w jej walce z demokracją i z klasą robotniczą.

Niechaj jednak „Głos Prawdy” nie pociesza się przedwcześnie pozorną „słabością” opozycji z powodu braku „paktu formalnego” pomiędzy dwoma obozami opozycyjnymi. Nie było „paktu” podczas wyboru Marszałka Sejmu, nie było „paktu” podczas skreślenia nadmiernych funduszy dyspozycyjnych, nie było „paktu” podczas rozpatrywania wniosku o przekroczeniach budżetowych, a przecież zaszło kilka faktów dla B. B. i „Głosu Prawdy” co najmniej nieprzyjemnych.

Owoce umiaru w słowach.

„Przedświt” ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni. Posłuchajcie, jak to pięknie wywodzi organ rozbiłający: „Gdy nawet niewielka grupa polityczna umie wykorzystać swoje stanowisko, narzuci najmocniejszemu Rządowi pożądany dla niej kompromis. Ale można i trzeba umieć zachować umiar w słowach...”

Istotnie, niewielka grupa „Przedświtu” — to trzeba jej przyznać — umie wykorzystywać swoje stanowisko, jak mało kto. Ale kto zna „jedyny” i „soczysty” styl organu „chamciów”, ten mocno się zdziwi, gdy się dowie, że właśnie umiarem w słowach B. B. S. osiąga u Rządu pożądane „kompromisy”.

Czy wyobrażacie sobie, jakby to towarzystwo przemawiało, gdyby raz jeden zapomniało „zachować umiar”?

Haga i Genewa.

W całym szeregu pism burżuazyjnych brzmia jeszcze odgłosy konferencji w Hadze. „Gazeta Warszawska” i „A.B.C.” chcą koniecznie z Hagi uczynić jakieś nowe Maciejowice. Bogu ducha winny czytelnik gotów ulec panice, gdyby nie to, że również niemiecka prasa prawicowa nie jest z wyników konferencji w Hadze zadowolona. To czytelnika odrobnie uspakaja. Słusznie natomiast domaga się „Gazeta Warszawska”, aby opinia publiczna była powiadomiona o posunięciach polskich na forum zagranicznym. Tajna dyplomacja obecnie ani Rządowi ani narodowi na dobre nie wychodzi.

O przemówieniu Mac Donalda w Genewie prasa burżuazyjna wyraża się bądź z przekąsem, bądź z jawnym niezadowolaniem. I słusznie. Gdy socjaliści przyklaskują jego klasowi przeciwnicy, winien on natychmiast zrewidować swoje przemówienie, czy zgodne jest ono aby z jego socjalistycznym sumieniem.

B.

KONFERENCJA WARSZ. ORG. MŁODZIEŻY

Dnia 8 b. m. t. j. dzisiaj w lokalu Zw. Prac. Inst. Użył. Publicz., Warccka 7, o godz. 10 rano odbędzie się doroczna konferencja Warsz. Organ. Młodz. TUR, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdania
 - a) Komitetu Wykonawczego,
 - b) Komisji Rewizyjnej,
 - c) Sadu.
- 2) Plan dalszej pracy z ref. tow. St. Garlickiego.
- 3) Ochrona pracy młodocianych — ref. tow. E. Pragierowa.
- 4) Propaganda — ref. tow. H. Jędrzejewski.
- 5) Wybór władz.

NA MARGINESIE „RADOSNEJ TWORCZOŚCI”
P. ALEKSANDRA PRYSTORA

Z rozporządzenia ministra Prystora wstrzymano na czas nieokreślony termin, rozpisaných już, wyborów do rady Kasy Chorych w Wilnie. Decyzja o odroczeniu zapadła tuż przed złożeniem

list wyborczych, co miało nastąpić wczoraj. Wobec tego, iż kadencja rady Kasy Chorych upływa 29 b. m., należy się spodziewać, iż od tego czasu urzędować będzie komisarz rządowy. (AW).

ANTIBIADENTOSAN PASTA
SP. z O.O. WARSZAWA
BIELI CZYSZCI CHRONI OD ZEPSUCIA DO ZĘBÓW

Sprzedż detaliczna w sklepach Przem. Handl. Zakł. Chem. Ludwik Spiess i Syn S. A.
Warszawa: Marszałkowska 99, Marszałkowska 140, Pl. Teatralny 18, Łódź — Piotrkowska 107 oraz we wszystkich składach aptecznych, aptekach i perfumeryjnych.

NOWY NAPAD B. B. S.

Wczoraj przed wieczorem bezkarne dotychczas bandy bebesowskich zbirów dokonały nowego zbójckiego występu.

Ofiarą wczorajszego napadu był tow. STANISŁAW MOLSKI, członek dzielnicy P. P. S. Jeruzolima w chwili, gdy powracał po ukończonej pracy z fabryki „Skoda” na Okęciu.

Bebesowcy akurat widocznie „zalałowali” jakieś porachunki, gdyż na ul. Grójeckiej nagle rozległy się strzały. Na odgłos strzałów przechodnie zaczęli uciekać i kryć się po bramach. Tow. Molski również zaczął biec w kierunku XXIII Komisariatu policji. Wówczas to z tyłu dopadło go kilku bebesowskich bandytów, którzy rozpoczęli bić tow. Molskiego kolbami rewolwerów, a gdy upadł kopali go.

Zalany krwią, wytoczoną przez bratobójcze dłonie rozszalałych pijaków, tow. Molski zdołał jednak zerwać się i wbiec do Komisariatu.

Tam tow. Molskiego po udzieleniu pomocy lekarskiej zatrzymano, nato-

miast zbrodnicy bandę, która dokonała napadu — zwolniono natychmiast bez trudu, omal nie z honorami.

W komisariacie znaleźli się też dwaj inni ludzie, z których jeden widocznie też poczuł na sobie „bratnie uściski” oślawionych mętów z B. B. S., gdyż jest mocno poraniony.

I tych pobitych również zatrzymano, jakgdyby za to, że ośmielili się znaleźć na drodze zbrodniczej kompanji.

Jest to nowa prowokacja ze strony B. B. S. Jest to nowe usiłowanie wywołania walk bratobójczych wśród robotników.

Nie pomogły, jak widać, ostrzeżenia ogółu robotniczego stolicy. Nie odniosły skutku nawoływania pod adresem władz bezpieczeństwa i Rządu, by ukroczyły tę faszystowską ohydę, bijącą ze źródła w Alejach Jeruzolimskich Nr. 6.

Teraz już nie po kilku, lecz po kilkudziesięciu walejących się ci panowie w okolicach robotniczych, terroryzując bezbronną, spokojną ludność.

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W LWOWIE

Wczoraj parlamentarzyści francuscy w towarzystwie przedstawicieli władz i członków komitetu przyjęcia udali się na cmentarz obrońców Lwowa, w celu złożenia hołdu poległym.

Następnie deputowani Taton i Vasal złożyli w imieniu delegacji francuskiej wieniec na grobie. Z kolei wycieczka udała się na otwarcie Targów Wschodnich.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA?

KŁOPOTY WATYKANU.

Utworzony ostatnio trybunał sądu w państwie Watykańskim rozpoczął wkrótce swą działalność. Pierwszą sprawą, jaką rozpatrzy trybunał będzie sprawa fotografa, niejakiego Albertellego, który wbrew obowiązującym przepisom przekroczył granicę nowego

państwa, mając przy sobie aparat fotograficzny.

KONNO Z PARYŻA DO BARCELONY.

Znana w Warszawie amazonka, p. Dorange, która w swoim czasie przebyła konno drogą Paryż — Bukareszt — Warszawa — Berlin — Paryż, obecnie udała się konno na Wystawę do Barcelony. P. Dorange jedzie na tym samym starym koniu, który jej służył tak dobrze podczas pierwszej podróży.

Trzy katastrofy kolejowe w ciągu jednej nocy

POD WŁOCŁAWKIEM, W JACHCICACH I POD KRAKOWĄ

Wczorajszej nocy o godz. 4-ej nad ranem wydarzyła się na stacji Warzawo-Łowickiej katastrofa kolejowa.

Na pociąg towarowy Nr. 413, stojący na stacji, najechał naskutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg osobowy Nr. 415, zdążający z Warszawy do Bydgoszczy. Na skutek zderzenia sześć wagonów pociągu towarowego oraz parowóz pociągu osobowego uległo zniszczeniu, a 4 osoby obsługi pociągu osobowego odniosły ciężkie rany. Tor został zupełnie zatarasowany tak, iż od wczoraj godziny 12-ej w nocy żaden pociąg warszawski nie nadszedł do Bydgoszczy.

Druża katastrofa kolejowa wydarzyła się nocy wczorajszej koło godziny 2-ej na linii Inowrocław — Bydgoszcz. Miałowicie na stacji Jachcice pociąg towa-

rowy, zdążający z Bydgoszczy do Poznania, najechał na drugi pociąg towarowy. Na skutek zderzenia uległo zderzeniu 8 wagonów. Wypadku z ludźmi nie było. Tor został zatarasowany, a wszelki ruch na tej linii wstrzymany. Kurjer krakowski, który skierowano na Toruń, przyszedł do Bydgoszczy z trzygodzinnym opóźnieniem.

Trzecia katastrofa kolejowa wydarzyła się wczoraj wieczorem o godzinie 20.55 na linii Puck — Krokowa. Na kilkaset metrów od Krokowej wyskoczyła z szyn z przyczyn dotychczas nie ustalonych lokomotywa pociągu osobowego, pociągając za sobą kilka wagonów oraz ambulans, który uległ zniszczeniu. Dzięki temu, że pociąg zdążył w wolnym tempie, wypadków z ludźmi nie było. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja śledcza.

TRAGEDIA ZWOLNIONEGO WIĘZNIĄ

KTÓRY CHCIAŁ UCZCIWIE PRACOWAĆ

Nocy ub. na stacji Warszawa-Wschodnia, w czasie ustawiania pociągu do drogi, ustawiacz pociągów, Antoni Wojdyka, zauważył w jednym z przedziałów jakiegoś mężczyznę stojącego pod półką do bagaży, przypuszczając, że jest to złodziej, Wojdyka wezwał do pomocy spinacza wagonów. W momencie, gdy wspomniany wchodził do wagonu, nastąpiło zderzenie, wskutek nagłego zatrzymania się pociągu. Wtedy to rzekomy złodziej upadł na ławkę. Ustawiacz i spinacz wtedy dopiero przekonali się, że jest to samobójca, który powiesił się na cienkim sznurku umocowanym do żelaznej ramy półki. Zaalarmowani policjanci i lekarz kolejowy

stwierdzili, że śmierć nastąpiła przed kilku godzinami. W kieszeni ubrania denata znaleziono dowód osobisty na nazwisko Maksymiljana Dreszera, lat 36. Nadto znaleziono kartę przedterminowego zwolnienia z więzienia w Grodnie z dnia 20 lipca r. b., gdzie przebył 3 lata i 4 miesiące. Ustalono, że Dreszer, chwilowo zamieszkiwał u brata swego Władysława, elektrotechnika, który jednak oświadczył mu przed kilku dniami, że nie myśli dłużej darmo żywić i trzymać go u siebie. Dreszer rozpaczony, nie mogąc znaleźć nigdzie pracy, postanowił popełnić samobójstwo, co też nocy ub. uczynił.

NASZA RUBRYKA

O poszukiwaniu pracy

Młoda osoba poszukuje posady w charakterze biuralistki ze znajomością buchalterji i stenografji. Oferty pod S. K.

Wdowa poszukuje posług. Oferty do „Robotnika” J. T.

Woznego, portjera i t. p. posady poszukuje od zaraz. Rosół Adam, Płocka 47 m. 3. Sumienny, trzeźwy

Były urzędnik państwowy z średnim wykształceniem (matura gimn.) poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej. Łaskawe oferty pod: „J. P. z WL.” do Administracji „Robotnika”.

WALKA Z DUREM BRZUSZNYM

W departamencie służby zdrowia, ministerjum spraw wewn. odbyła się konferencja w sprawie duru brzusznoego w Warszawie. Na konferencji tej stwierdzono, że w ostatnich 3 tygodniach nasilenie duru brzusznoego w Warszawie więcej nie wzrasta, utrzymując się na jednakowej wysokości.

Akceptując dotychczasową akcję zwalczania duru brzusznoego, postanowiono zwiększyć nadzór nad wykonaniem dezynfekcji u chorych, pozostających w domu oraz stosować ochronne szczepienie w jaknajszerszym zakresie.

ZJAZD

BIURA MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU MIAST

Wczoraj w sali Postretowej magistratu Warszawy rozpoczęły się obrady Biura Międzynarodowego Związku miast, z udziałem kilkunastu delegatów z różnych państw, wchodzących do tegoż Biura międzynarodowego. Konferencję zajął prezydent miasta, witając delegatów zagranicznych w imieniu stolicy i wyrażając zadowolenie z obrania Warszawy na miejsce obrad.

W obradach biorą udział: dr. F. M. Wibaut, senator, prezes międzynarodowego Związku miast (Holandia), senator Emil Vinck (Belgia), sekretarz związku międzyzn., Leon Wouters, dyrektor tegoż związku, dalej przedstawiciele miast: F. Bertram (Anglia), prof. Luis Jordana de Pozan (Hiszpanja), dr. A. Jonker (Holandia), dr. G. de Schult-hess z małżonką (Szwajcaria), dr. Meyer (Niemcy), Miasta polskie reprezentowali: dr. Józef Zawadzki, radny Warszawy i Józef Włodek, prezydent Grudziądza.

Obrady potrwać dwa dni. Wczoraj wstępnej konferencji uczestnicy Zjazdu złożyli wizytę ministrowi spraw wewnętrznych.

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i złączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również z cierpieniami błony śluzowej kiszki, na rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa z rana i na wieczór. Kierownicy klinik chirurgicznych wyjaśniają, iż przed i po operacjach brzusznych stosują wodę Franciszka Józefa z najlepszym skutkiem. Żądać w aptekach i drogerjach. 986

WYŚCIGI KONNE

Zapisy na dziś.

Gonitwa 1. 1800 zł. dla 2 l. 1100 mtr. Drazga, Iglu, Rinaldo, Gwiazda, Lama, Belle Aneri, Bimbus, Sandomierzanka II, Beduin.

Gonitwa 2. 2100 zł. Handicap. 1600 mtr. Ceres II (58), Awiator (59), Guzohan (58), An De (56), Sandomierzak (55), Hurya (54).

Gonitwa 3. 1500 zł. dla 3 l. i st. 1600 mtr. Eattaliana, Chevalier, Troja, Dziuka, Faustine II, Grangarda, Belladonna, Cyranka, Groźny.

Gonitwa 4. 30.000 zł. Middle Park Plate dla 2 l. 1200 mtr. Ile de France, Bacarat, Gozdawa, Ironja, Osoba z Inteligencji, Douceur de Vivre, Grażyna, Seminora.

Gonitwa 5. 4000 zł. dla 3 l. i st. 1300 mtr. Miss Mistinguette, Galante, Farmazon, Al-lier, Egmont, Colonel.

Gonitwa 6. 40.000 zł. Janowska 2400 mtr. Szeryf, Fergana, Forward, Madryt, Faust i Fagas.

Gonitwa 7. 1500 zł. dla 3 l. i st. 1600 mtr. Effigie Royale, Dzida, Galopada, Aranka, Frasquita, Promyczek, Ostatnia Siekierzyńska, Umizg, Valibal.

Gonitwa 8. 2500 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. Łaskawa Pani, Bohun II, Alembik, Guardi, An De, M-me Bovary, Figaro II.

NASZE TYPY:

1. Iglu — Beduin.
2. Awiator — Gozuhan.
3. Chevalier — Belladonna — Bzuka.
4. Ile de France — Grażyna — Gozdawa.
5. Egmont — Galante — Colonel.
6. Faust — Fergana — Szeryf.
7. Aranka — Galopada — Promyczek.
8. Madame Bovary — Figaro.

Wiadomości z całego kraju

SKIERNIEWICE

STRAJK ROLNY W POWIECIE SKIERNIEWICKIM

Od dnia 2 września r. b. trwa strajk robotników rolnych w folwarku Zalesie i Celgów, gminy Dębowa Góra, pow. skierniewickiego z powodu niewypłacenia przez obszarników wynagrodzenia zgórą od 3 miesięcy, oraz wogóle z powodu niskich zarobków.

Strajki te, jak i cały szereg innych,

wybuchających w różnych powiatach kraju, są wynikiem wadliwego orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, która w orzeczeniu, dotyczącym warunków pracy i płacy robotników rolnych na rok 1929/30, nie uwzględniła postulatów robotników rolnych, idąc całkowicie na rękę obszarnikom.

LWÓW

POŻAR NA DWORCU

Wczoraj o godz. 16-ej w przechowalni bagażowej na dworcu głównym wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który objął część przechowalni i wyrządził znaczne szkody w przechowywanych przedmiotach, niszcząc urządzenie lokalu. Straż pożarna niebawem ogień zlokalizowała. W sprawie przyczyny pożaru władze kolejowe i organa policji państwowej przeprowadziły dochodzenia. Ogółem pożar strawił około 25 pakunków. Najprawdopodobniej przyczyną pożaru zdaje się być nieostrożność obsługi.

BRZEŚĆ N. BUGIEM

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

Dnia 5 b. m. po kilkodziuowych rozprawach skończył się proces grupy osób, oskarżonych o działalność komunistyczną na terenie województw wschodnich od 1926 roku.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Pińsku (oddział zamiejscowy w Brześciu n. B.) skazani zostali: Morka Glecer i Michał Ignatiuk na 7 l. więzienia i 600 zł. opłat sądowych, Michał Ignatiuk, Całkie Sare — na 6 lat ciężkiego więzienia i 320 zł. opłat sądowych, Sonia-Sura Mielnicka na 5 lat ciężkiego więzienia i 320 zł. opłat sądowych, Wolf Tewes na 5 lat ciężkiego więzienia i 320 zł. opłat sądowych, Moszko Frajnt na 2 lat ciężkiego więzienia i 80 zł. opłat sądowych.

Skazanym zaliczono areszt prewencyjny, przyczem Frajntowi, na mocy art. 6 amnestji, zmniejszono karę do jednego roku.

Raj przemytników

Nie jest lekkim zadaniem ministra skarbu w Europie powojennej, a już specjalnie nie do pozazdroszczenia jest los ministra skarbu w Grecji. Dysponuje on wprawdzie bardzo skomplikowaną taryfą celną, która ma chronić ten południowy cypel Bałkanów przed zalewem cudzoziemskich towarów, pomimo to wpływy z cła są zupełnie niewspółmierne ani do importowanego towaru, ani do potrzeb skarbu tego państwa.

Niewspółmierność ta stał pochodzą, że minister skarbu ma bardzo poważnego konkurenta w postaci kontrabandzistów. Ciągła oni bardzo poważne zyski ze swojego ciężkiego i ryzykownego zawodu; że jednak ich „stawki” są o wiele niższe od stawek oficjalnej taryfy, grecki konsument woli zaopatrywać się w towar przemywany, aniżeli w towar przywożony w drodze legalnej.

Zbyteczna dodawać, że rząd grecki czyni wszystko, co w jego mocy, aby przemytnikom wyrwać ich rzemiosło z ręki. A więc wzdłuż całego wybrzeża morskiego stale krążą łodzie kontrolujące marynarki wojennej, wyznacza się wysokie premje za wykrycie przemytników, uzbraja się statki handlowe, aby umożliwić im walkę z kontrabandzistami i t. d. i t. d.

I rzeczywiście niedawno uzbrojony statek „Kardampla” pochwyił przemytniczy statek, który wiozł 32 tonny jed-

BRZESZCZE

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W PAŃSTWOWEJ KOPALNI

W dniu 2 września w kopalni w Brzezinach ulegli wypadkowi przy strzelaniu górnicy: Ludwin Marcin i Sajdak Jan.

Przyczyna wypadku jest ta, że niema wyszkolonych strzałowych, lecz pracę tę wykonują górnicy i dlatego bardzo często zdarzają się przy strzelaniu ciężkie wypadki, jak wystrzelenie oczu, połamanie kości i ciężkie uszkodzenia.

Ludwinowi Marcinowi strzał porzynał żyły na nodze; odwieziono go do szpitala w Białej. Sajdak Jan doznał potłuczenia nogi.

Kierownictwo kopalni do tej chwili nie chce zrozumieć, że tak niebezpieczną pracę, jak strzelanie, należy powierzyć wyszkolonym odpowiednio strzałowym, gdyż górnicy, pracując ciężko, a w dodatku pędzeni przez dozór, z polecenia kierownictwa do jaknajwiększego wydobycia, bardzo często zapominają o groźnym niebezpieczeństwie i z tego to powodu zdarzają się tak często wypadki.

Niezależnie od tego, Kopalnia w Brzeszczach figuruje w zagłębiu krakowskim na pierwszym miejscu pod względem wypadków, gdyż ciężkich wypadków jest rocznie około 400, a śmiertelnych od 3 do 4. Górnicy zapytują, co w tym względzie czyni Urząd Górniczy?

Robotnicy, popierajcie swoje pismo codzienne

„SPOŁECZNE WYCHOWANIE

DZIECKA ROBOTNICZEGO W POLSCE”

LATA 1919 — 1928

WYDAWNICTWA ROBOTNICZEGO

TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Książka ta, doskonale napisana i ładnie wydana, powinna znaleźć się w rękach każdego działacza robotniczego i społecznego.

Skład główny w **RSIEGARNI ROBOTNICZEJ**

WARSZAWA, WARECKA 9.

Pod własnym dachem na własnej ziemi

Oto jest cel i dążność każdego zdrowo myślącego obywatela. Chcąc doścignąć tego, nabywaj parcele

w Jabłonnii — Legionowej

prawie w stolicy, bo 30 minut koleją od Warszawy kilkadziesiąt pociągów na dobę, wśród pięknych lasów sosnowych, sucha miejscowość, elektryczność i telefony, kolej, poczta i telegraf na miejscu.

SPRZEDAŻ NA RATY MIESIĘCZNE

Płatne w ciągu dwu lat

Informacji udziela Zarząd Dóbr Jabłonna w Warszawie, Al. Ujazdowska 22 m. 2, tel. 129-31, w godzinach od 10 — 4 pp. bez przerwy.

Przystanek na terenie parcelacji pod nazwą „Legionowo” zatwierdzony przez Ministerstwo Kolei. Budowa rozpoczyna się. Otwarcie zamierzone w październiku r. b.

Przystanek kolejowy zatwierdzony

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. WARSZAWA, w poniedziałek, 9 b. m. o godz. 6 wiecz., w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

PONIEDZIAŁEK, 9 b. m.

Koło Annapol PPS. O godz. 7 wiecz. posiedzenie Prezydium Koła.

Koło Pracowników Miejskich. O godz. 7 w lokalu, Warecka 7, odbędzie się zebranie członków Koła.

WTOREK, 10 b. m.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicznego

Koło szoferów PPS. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się zebranie członków Koła.

Koło Elektryków PPS. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się zebranie członków Koła.

Warszawski Wydział Kobiecej PPS. Zawiadamia, że w poniedziałek, 9 b. m. o godzinie 6 wiecz., w lokalu własnym przy ulicy Leszno 53, odbędzie się zebranie sekcji literacko-artystycznej z czytankami

RUCH KOBIECY

Wycieczka do Sejmu. Warszawski Wydział Kobiecej PPS. Dnia 8 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 11 rano organizuje wycieczkę do Sejmu, o godz. 12 wspólna fotografia. Zaproszenia w cenie 30 groszy nabywać można przy wejściu. Miejsce zbiórki przed lokalem Sejmu.

Warszawski Wydział Kobiecej PPS. Dnia 15 b. m. odbędzie się wycieczka do Anina. Tańce i inne atrakcje. Zbiórka o godz. 8-jej rano na stacji Most. Cena: z przejazdem zł. 2, wstęp na miejsce zł. 1.

O POKÓJ ŚWIATA.

We wtorek 10 b. m. o godz. 7.30 w lokalu Leszno 53 odbędzie się odczyt tw. Budzińskiej - Tylickiej p. t. „Kobieta w walce o pokój świata”.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ SZLIFIERZEI

W środę dnia 11 b. m. o godz. 5 min. 30 wieczorem w lokalu Związku Metalowców, ul. Leszno 53, odbędzie się powtórne ogólne zebranie szlifierzy

Z powodu ważnych spraw, prosimy o stanowcze przybycie wszystkich szlifierzy z legitymacją Związku.

Baczność I oddział piekarzy! Dziś, w niedzielę, 8 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu Związku Długa 19, odbędzie się walne zebranie członków 1-go oddziału piekarzy Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego.

ZE SPORTU

DZISIEJSZY MECZ PIŁKARSKI KRAKÓW—WARSZAWA

Dziś o godz. 4 m. 30 odbędzie się na boisku Skry nadzwyczaj ciekawa atrakcja piłkarska bo spotkanie pomiędzy robotnikami reprezentacjami piłkarskimi Krakowa i Warszawy. Jako przedmecz rozegrany zostanie

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA KOLARSKIE

Dziś o 10 r. odbędą się na szosie Wawer — Mińsk Mazowiecki robotnicze mistrzostwa kolarskie stolicy na dystansie 50 km. Wyścig jest poniekąd

o godz. 2 m. 30 mecz Ogniwo - Skra. Zachęcamy gorąco wszystkich robotników, by nie omineli sposobności i licznie przybyli na boisko Skry, aby ujrzyć najciekawszą atrakcję sportową w sezonie.

generalną próbą sił przed mistrzostwami kolarskimi Polski w Łodzi, a potem nosi również nieoficjalny charakter eliminacyjny.

SZCZEGÓŁY ZWYCIĘSTWA PETKIEWICZA.

W biegu na 3000 mtr. startowali Nurni i Petkiewicz. Warunki atmosferyczne były niepomyślne. Do pogorszenia wyników przyczyniła się również mokra bieżnia oraz silny wiatr.

Początkowo wysuwa się Petkiewicz, lecz po pierwszym okrążeniu Nurni idzie na czoło i przez cały czas prowadzi. Biegacz Warszawianki trzyma się uparcie Finna. (międzyzasy biegu: 800 m. — 2:15, 1000 m. — 2:52, 1500 m. — 4:18, 2000 m. — 5:46). Na ostatnim okrążeniu obaj zwiększają tempo przyczem Petkiewicz atakuje na 200 mtr. przed końcem ewego przeciwnika, lecz bez skutku. Dopiero na ostatnich 50-ciu metrach Petkiewicz wzmacnia jeszcze finisz i mija ewego wielkiego przeciwnika o pierś. Czas Petkiewicza 8:51,6, czas Nurmiego 8:52. Entuzjazmowi publiczności nie było końca.

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ.

Dziś odbędą się imprezy następujące: Boisko Polonii; godz. 10.30 mecz ligowy Polonia — Legia.

Boisko AZS; godz. 15.30 drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych. W programie bieg z udziałem Nurmiego, Petkiewicza i Sarneckiego na 4 milie angielskie (6437 mtr.).

Weneryczne, niemoc płciowa

Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

Dr. med. J. Gelbfisz

ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego) Przyjm. od 3 do 9 w. Niedziela 9 — 12 p. Wizyta 4 zł.

LECZNICA

Dr. KAUFMANA

CHMIELNA 26, przy Brackiej Weneryczne, skórne, włosów, oraz lekarze specjaliści wszystkich innych chorób. Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie. Codziennie od 8 r. do 9 wiecz. WIZYTA 4 ZŁ.

Dr. Jan Ałajin

Królewska 31 (obok Marszałk.) Weneryczne, syfilis, tryper. Niemoc płc. chor. skórne. Analizy krwi i tryprowe. Robotnikom i prac. ustępstwo. Przyjmuje do 8 1/2 wieczór. Niedz. i Święta do 2 pp.

Weneryczne skórne i niemoc, elektroleczenie

Dr. M. ALTFELD

8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50 (przy Marszałkowskiej) Niezamożnym ceny lecznicowe.

Dr. med. A. Parczewski

ZÓRAWIA 3, plac wener., skóry, włosów, codz. od 8 r. do 10 w. Tam książkę: Niemoc Męska. Dla policji, stud., wojsk., urzęd. i szoferów ulgi kredytowe

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroświatła, leczniczy

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New-York 8.90, a za kabel New-York 892 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie naogół słabsze. Obniżyły się: Belgia z 123.96 na 123.83. Londyn z 43.23 na 43.22 i 1/2 i Paryż z 34.90 na 34.89. Mocniejsze tylko Zurych, który podniósł się z 171,67 1/2 na 171,72. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172,82, a za dewizy Berlin 212,31. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy 8.88 i 1/2, a rubel złoty 4.63 1/2 przy większym popycie.

Na rynku akcyjnym tendencja niejednolita przy małych obrotach. Z akcji bankowych obniżył się Bank Polski z 166 na 165,25. W dziale akcji przemysłowych mocniejsze Ostrowiec i Cegielski, z których pierwszy podniósł się z 85 na 86, a ostatni z 39 na 40. Akcjami Borkowskiego obroty po kursie 11.



Jak należy prać odzież wełnianą?

Zawsze w zimnym lub najwyżej w letnim rozezynie RADIONU. Rzeczy wełnianych nie wolno trzeć, wystarczy dobrze wycisnąć, potem wypłókać, zlećka wyžąć i wysuszyć, rozkładając je na płótnie. Dla odzieży wełnianej białej i kolorowej jest idealnym środkiem do prania



ŚMIERTELNY UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Grójeckiej 40 a, zajęty przy budowie domu spółdzielni mieszkaniowej „Nasz ką”, 27-letni Tadeusz Szymański, murarz, spadł z rusztowania z wysokości 4 piętra. Szymański doznał pęknięcia kości

czolowej i złamania prawego uda, oraz poranienia nóg i głowy. Nieszczęśliwego w stanie b. ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

ZŁODZIEJSKA UCZTA NA PRZYSTANI

Nocy wczorajszej niewykryci złodzieje, posilkujący się dobrnymi kluczami, dostali się na przystań wioślarską „Zjednoczenie” po stronie praskiej, powyżej fortu. Tam zakradli się do bufetu, gdzie urządzili sobie

uczte, spożywając lub zabierając z sobą wszystkie zapasy wędlin, słodczy, owoców, trunków, i t. p. oraz 2 balony miedziane do wody sodowej i nakrycia stołowe. Właściciel bufetu oblicza straty na 600 zł.

KIEROWCA UDAREMNIŁ KRADZIEŻ I ZDEMASKOWAŁ ZŁODZIEJA

Na postoju taksówek przy zbiegu ul. Sosnowej i Złotej, podszedł wieczorem do kierowcy Mieczysława Stelmaskiego jakiś osobnik i polecił się zawieźć na ul. Sienną 24. Gdy tam zajęchali, pasażer polecił kierowcy zaczekać, wszedł do bramy. Po pewnej chwili — powrócił niosąc olbrzymi tłumok i wówczas kazał się wieść na ul. Krochmalną 16. Tknęty złem przecucizną, szofer, zamiast pod wskazany adres, jechał

do najbliższego posterunkowego przy ulicy Marszałkowskiej i S-to-Krzyżskiej i podejrzanego pasażera oddał w ręce policjanta. W 8-mym komisariacie okazało się, że pasażerem jest wielokrotnie już karany za kradzież, Jan Bilewicz (Krochmalna 16). Tłumok, zawierający bieliznę lokatorów domu nr. 24 przy ulicy Siennej, wartości 500 zł., zwrócono poszkodowanym.

CO USŁYSZYM PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.
8.30 Transmisja z Poznania. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pomnika Serca Jezusowego. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, komunikat meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Komunikaty przygodne. 16.00 „Znaczenie konkursów samodzielnich gospodarstw w podniesieniu produkcji rolnej”. 16.20 „Preliminowanie i przygotowanie pasz na zimę”. 16.40 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”. 17.00 Transmisja z Boiska AZS. w Parku Paderewskiego Międzynarodowych zawodów Lekkoatletycznych z udziałem wśchświatowej sławy Nurmiego. 18.35 „O różnych wynalazkach z ostatnich miesięcy”. 19.00 Rozmaitości, oraz Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 „Z przeżyć i dziejów Narodu”. 19.56 — 20.05 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Słuchowisko pogodne z Wilna. 20.30 Koncert popularny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 — Komunikaty PAT-a. 22.20 Komunikaty.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawy na Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Przegląd komunikacyjny. 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G. 16.40 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt: „Żywosłów Żeromskiego”. 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56—20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego — odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Popularny koncert symfoniczny. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty. 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram.

Z SĄDÓW NOTORYCZNY BIGAMISTA — PRZED SĄDEM

Wczoraj w sądzie okręgowym rozpatrywana była niezwykła sprawa notorycznego bigamisty — Michała Kozłowskiego, agromoma, który ni mniej, ni więcej, jak pięć razy był żonaty. Władze wpadły wreszcie na trop praktyk Kozłowskiego i osadziły go w więzieniu. Odnaleziono w różnych częściach Polski pięć żon Kozłowskiego. Przybyły one na rozprawę w towarzystwie... pięciu teściowych oskarżonego.

Kozłowski z całą otwartością przyznał się do winy. Sąd skazał go na 3 lata więzienia zmniejszając karę do lat 2 na zasadzie amnestji.

Wobec zaliczenia Kozłowskiemu arsztu śledczego, sąd zakomunikował oskarżonemu, że zostanie natychmiast zwolniony. Kozłowski jednak spojrzal z przestrachem na ławę świadków, zajęta przez swe żony i teściowe i — prosił o odprowadzenie go jeszcze na czas pewien do więzienia. Póki panie te nie opuszczą sądu. Prośba jego spełniono.

KARMELKI WEDŁA

ORZEZWIĄJĄCE

STAN POGODY

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W dalszym ciągu zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów w Wileńskiem i Karpatach; chłodno; umiarkowane, lecz o charakterze porywistym, wiatry północno-zachodnie na południu i w środku kraju, silniejsze i porywiste — nad morzem.

KONCESJONOWANA SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

koedukacyjna dla dzieci od lat 7 do 10

WIKTORJI HARTLEBOWEJ

Natolińska 6 parter, tel. 105-73.

Program nauki szkół powszechnych. Gimnastyka rytmiczna. Konwersacja francuska lub niemiecka. Zapisy przez cały dzień. Ulgi w opłatach dla dzieci urzędników, pracowników i robotników.

FUTRA NA 15 RAT

POLECA „GEWU” ZŁOTA 50 m. 11 tel. 299-03

PIERWSZORZĘDNA ROBOTA PRZERÓBKI 40% TANIEJ
Czytelnikom „Robotnika” specjalny rabat
Zamówienia w ciągu 3-ch dni.

WYDAWNICTWA ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOW. SPORTOWYCH

„Polski Sport Robotniczy” 80 gr.
„Sport i Polityka” 2.40 „
„Rok Pracy” 50 „

Do nabycia: w „KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ” Warszawa, Warecka 9, lub w Sekretariacie Generalnym R. S. Z. S.

Duża piekarnia mechaniczna poszukuje wykwalifikowanych PIEKARZY

na kierownicze stanowiska. Osoby z pierwszorzędnymi referencjami, obeznani z piecami rurowymi i maszynami piekarskimi, mogą kierować oferty pod adresem: „SOSNOWIEC, skr. poczt. 74”.

KRÓL LEAR W WARSZAWIE

Pamiętacie zapewne tę tragiczną postać nieszczęsnego szekspirowskiego Króla Leara, którego córki, rodzone córki, w noc piorunową wyгнаły z domu.

Jakiemiż straszliwymi słowy zlorzeczył oślepy od błyskawic starzec córkom - ga-dzinom!

Do W-tu Opieki Społecznej w Warszawie zgłosił się 80-cio letni starzec Mateusz Kozłowski ze wsi Wyczółki, opowiedział tragedję swej nieżyjącej starości, i prosił o umieszczenie w jakimkolwiek przytulku.

Starzec ma 8 żyjących zameężnych córek, które nie chcą cierpieć staroego ojca.

Cały swój grunt staruszek przepisał na rzecz córek, a sam nie ma kąta, gdzieby mógł dokonać swej starości.

Jedna z córek usiłowała go nawet otruć, druga zaś z mężem wypędziła starca bez koszuła na ulicę.

Starca umieszczono w przytulku miejskim.

Oto niezmyślona tragedia, wcale nie gorsza od szekspirowskiej!

Kto z Was, mili czytelnicy, po przeczytaniu tej notatki kronikarskiej o zdarzeniu, jednym z wielu na ten temat, będzie chciał twierdzić, że myśl o jutrze, że zabezpieczenie spokojnej starości, niezależnej od dzieci — nie jest koniecznością!

Tylko na samych siebie możemy liczyć. Na stare lata, niedołężni i słabi wszystkie drzwi zastaniemy przed sobą zamknięte.

Tylko Ubezpieczenie Życiowe w P. K. O. niezwłocznie, może nas rzeczywiście od lo-su Króla Leara i jego epigona — Kozłowskiego, uchronić.

Napisać po informacji do Centrali PKO. w Warszawie.

Bezrobotny

zawsze znajdzie pracę, jeżeli ukończy

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

H. Prylińskiego

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 27.

MEBLE

oraz OTOMANY najtańsze źródło nowych, używanych, Ratami i gotówka Leszno 33 — 10.

RTÓRA Z PAŃ

chce się zaopatrzyć tanio w elegancką torebkę niech się pofatyguje do pracowni galanterji skórzanej M. Sendyk — Podwale 44, tel. 420-86.

KALIGRAF

BERMAN naucza pisać pięknie pisać. Elekoralna 14.

Łaźnia

i wanny po gruntownem odnowieniu otwarte. Wspólna 20. Ceny niskie.

MEBLE

oraz OTOMANY na raty! Najtańsze źródło nowych i używanych. Złota Nr. 26. Sklep.

FOTOGRAFJE

do pasz- w 15 ml- nut wykonywa Zast- kład Fotograficzny „LEONAR”, Nowy-Swiat 21.

KURSY KALIGRAFJI

Pięknie pisać szybko uczycia i poprawia brzydki charakter pisma prof. Głębocki. Hoża 61—8. Zapisy: 4—8. Pisanie ozdobnych adresów.

Ogłoszenia drobne

POLEROWNICE

do mebli potrzebne. Magazyn Mebli, Bracka 4.

STARY SOSNO- WY LAS

godzina jazdy z dworca Głównego, do sprzedania działki tanio i na dogodnych warunkach. Miejscowość sucha i malownicza. Informacje: Warszawa, Próżna 14 m. 29, tel. 258-49 tylko do 10 rano i 6—8 wiecz.

ŚWIAT EKRAŃU



JOHN GILBERT I RENE ADOREE

w najnowszym filmie „Metro Goldwyn Mayer“ p. t. „Miłość Kozaka“ na tle rozgłośnej powieści Lwa Tolstoja.

Kino w... samolotach

Film, który w ostatnim czasie wszędzie poczynił nadzwyczajne postępy, cieszy się w Ameryce taką wielką popularnością, że rozpoczęto już nawet próby zaprowadzenia go w... samolotach. Jedno z towarzystw samolotowych w Los Angeles zrobiło mianowicie swym pasażerom niespodziankę, puścizając podczas jazdy próbnej pięciokrotnie komedję, która rozgrywała się na malutkim ekranie, zawieszonym w samolocie. Próby te wypadły tak pomyślnie, że zaprowadzenie filmu na wszystkich liniach tego towarzystwa nie napotka już na żadne trudności.

Na ścianie, która odgrywa rolę wnętrza kabiny od pilota, na której więc spoczywa wzrok pasażerów, umieszczony jest ekran. Aparat projekcyjny znajduje się w tylnej części kabiny; rzuca on obraz na ekran wzdłuż osi środkowej samolotu. Na kadłubie zaś jest założona mała instalacja elektryczna, dostarczająca potrzebnego prądu. Mały propeler obracający się wskutek naporu powietrza podczas lotu, napędza całą instalację a przez to i mały motor elektryczny, który znowu wprowadza w ruch aparat projekcyjny.

Może niedługo także w Europie inowacja ta zostanie zastosowana. Przestrzeń Paryż — Londyn, nie mówiąc o przelocie nad kanałem La Manche, nie ma wiele interesujących widoków i dla nudzących się często pasażerów niewątpliwie stanowiłoby miłą rozrywkę.



MARY PHILBIN

w jednym z największych filmów przyszłego sezonu wytwórni „Universal“ p. t. „Port Marzeń“.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Kaprys księżnej“ z A. Menjou.
Astra (Dzika 51): „W imieniu cara“ z Lyą de Putti.
Capitol: „Djablica z Trypolis“ z Lianą Haid.
Casino: „Plac Waszyngtona“ i „Donżuaniki“.
Colosseum: „9,25“ (Przygoda jednej nocy) z Eug. Bodo, Walterem i Norską.
Filharmonja: „Czarna dama“ i „Wiosna na paradzie“.
Miejski: „Biały szejik“.
Nowości (Bielaska 5): „Intrygant“.
Palace: „W szepcach djablicy“ z Jenny Jugo.
Pan: „Djablica z Trypolis“ z Lianą Haid.
Quo Vadis: „Jego niewolnica“ z Dorotą Mackail.
Stylowy: „Marynarz słodkich wód“ z Buster Keatonem.
Splendid: „Cesarzskie klejnoty“ z G. O'brien.
Światowid: „Zapomniane twarze“ z Clive Brook i Mary Brian.
Tęcza (Przejazd 9): „Lulu“ (Puszka Pandory).
Wodewil: „Pat i Patachon jako gaceciarze“.
Bajka (Żelazna 61): „Piraci pustyni“.
Hollywood (Hoża 61): „Zmysły w kajdaniach“.
Italja (Wolska 32): „Ostatni Morarcha“.
Kometa (Chłodna 49): „List, który ją zdradził“.
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Maska śmiechu“.
Mewa (Hoża 38): nieczynne.
Praga (Targow 71): „Całuj swoją dłoń Madame“.

Tatr NOWOŚCI

Bielaska 5. Początek o 5-ej
 Kino-Variété
 Pod nową Dyrekcją. Początek o 6. ost. 10
 Ceny miejsc od 1 zł. do 2,50.
 Największy tragik świata
EMIL JANNINGS
 niezrównana kreacja **Cara Pawła I**
 w najpotężniejszym superfilmie
INTRYGANT
 Na scenie:
BOLSKA, ZDANOWICZ oraz duet
 taneczny.

Kino-Teatr „Tęcza“ Przejazd 9

(Obok pałacu Mostowskich).
OWARCIE SEZONU
LULU
 (Puszka Pandory) podług WADEKINDA
 Wielki dramat erotyczny w 10 akt.
 W roli głównej **Luiza Brooks**.
 NA SCENIE: Wielka rewja w 6 odsł.
Nie zdradzaj męża
 Bolcio Kamiński. — Balet Bańkowski.
 Zosia Duranowska i inni.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotezna 8. Długa 25.
 Początek o godz. 6,30.
Biały Szejik
 Sensacyjny dramat rozgrywający się
 wśród piasków Sahary
 z udziałem **Lillian Hall Davis**
 i **Jameson Thomas**
 Wł. biura „Petel“: Nadprogram:
 1) Natura. 2) Komedja.
 W soboty o godz. 5 pp. W niedziele
 i święta o godz. 12 w poł.
Na seansach popularnych:
 Ameryka
 Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

JADWIGA SMOSARSKA



kreuje rolę główną w najnowszym filmie polskim osnutym na tle powieści J. Głowackiego p. t. „Para nie para“.
 tow. senatora Andrzeja Struga „Poko-
 lenie Marka Świdry“.

MIŁOŚĆ KOZAKA

„Który z aktorów filmowych najlepiej kocha na ekranie?“, takie pytanie zadało w konkursie filmowym jedno z pism amerykańskich.

Odpowiedź była jednoznaczna: John Gilbert.

Tysiące czytelników i czytelników głosowały na Johna Gilberta, jako najznakomitszego kochanka ekranu.
 Ta jednolitość opinii będzie zrozumiała

po obejrzeniu filmu „Miłość kozaka“, na tle dzieła Lwa Tolstoja. W filmie tym John Gilbert kreuje postać kozaka tatarskiego, szczerze, zmysłowego, bitnego, kochającego ponad wszystko piękną Marjanę, którą kreuje Renee Adoree, jego partnerka

Kino-Teatr „ASTRA“ DZIKA 51.

NA EKRANIE:
W Imieniu Cara
 (kto jest ojcem)
 z **Lyą de Putti**.
 NA SCENIE:
 Rewja pod kierownictwem
 EDWARDA REJA.
 Udział biorą: 1) Ola Larska, 2) Nowicki, 3) Niewiadomska, 4) Balet Lewandowskich.
 Sala ochładzana.

CASINO Nowy Świat 50

Początek o godz. 6-ej.
WIELKI PODWÓJNY PROGRAM
 20 AKTÓW!
 Wytw.: „UNIVERSAL PICT. CORP.“.
 Produkcja: 1929/30 roku.
 1) **PLAC WASZYNGTONA**
Nr. 13
 ze znaną tragiczną **ALICE JOYCE**
 2) **DONŻUANKI**
 szampańska komedja z pikantną
ALICE DAY.

PAN CAPITOL

Nowy Świat 40. Marszałkowska 125
 Początek o g. 4. Początek o g. 4.30.
 Wielki dramat namietności!
DJABLICA
Z TRYPOLISU
 Reżyserji genialnego CARMINE GAL-
 LONE.
 W rolach gł. najsławniejsze gwiazdy
 ekranu
Liana Haid, Gina Manés,
Alfons Fryland i André
NOX.
 Wł. b. „Enhalim“.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
 o 8 w. „Halka“
Narodowy
 o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku“
Letni
 o 8 w. „Proces Mary Dugan“
 Teatr Wielki powtarza dzisiaj wznawioną Moniuszkowską „Halkę“.
 W poniedziałek opera nieczynna, we wtorek dana będzie „Aida“.
 Teatr Narodowy. Dzisiaj „Wiosna narodów w cichym zakątku“.
 Teatr Letni. Dzisiaj „Proces Mary Dugan“.
 Teatr Polski. Dzisiaj i dni następujących „Artyści“.

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para“.
 Operetka L. Messal (Marszałkowska 114). Dzisiaj i codziennie „W krainie wolnej miłości“.
 Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t. „Zabawki dla Warszawki“.
 Teatr „Qui Pro Quo“. Dzisiaj wielka rewja aktualno - polityczna p. t. „Gabinet figur wojskowych“ z udziałem całego zespołu.
 Teatr Eliseum (Karowa 18). Dzisiaj i jutro „Mira Efras“ z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej.
 Teatr Mignon. Jutro premiera „Pawie oczko z koralikiem“.
 Ogród „Dolina Szwajcarska“. Wielka rewja w 18 obrazach p. t. „Złota jesień“.
 W „Teatrze Małym“. Zapowiedź premiery w Teatrze Małym gł. sztuki angielskiej p. t. „Koniec pani Cheyney“ (Mistress Cheyney) Fryderyka Londale'a, autora granych w swoim czasie z olbrzymim powo-

dzeniem w Warszawie „Kokot z towarzystwa“ wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Sztuka odznacza się świetnie podmalowanym tłem oraz niezwykle interesującą fabułą, utrzymującą widza w gorączkowym napięciu. Reżyserja Borowskiego, świetny zespół wykonawców, z Romanówną, Grabowskim i Mierzejewskim na czele, wreszcie dekoracje Śliwińskiego, gwarantują sztuce długotrwały sukces.

REFORMACKIE pigulek z marką **Zakonnik**
 znane od 1602 roku.
 Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpię wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, udzielen krwi do głowy, zmniejszają hemoroidy, czyszczą krew i przy słabościach do obrotu na leżaniu, środkom przeciwnowotworczym. Działanie 1 do 2 pigulek na noc.
 Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski-Tuszyński,
 Warszawa, Trębacka 4.
 Zadać w aptekach i składkach z „ZAKONNIKIEM“

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5,40, bez odnośnika zł. 4,70, na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm, gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajny — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow. **Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.** **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.** **Odbito w druk. „Robotnika“ Włocławek 7**

KTO WYGRAŁ WCZORAJ NA LOTERII?

Zł. 15.000 N-ry: 23014 69015.
 Zł. 10.000 N-ry: 62903 72824 135609
 Zł. 5.000 N-ry: 7846 98154 133933 145944 173202.
 Zł. 3.000 N-ry: 20822 42904 48768 74975 75525 122663 163100.
 Zł. 2.000 N-ry: 21647 94577 115468 120656 133454 140789 147662 151126 159281 169884 178235.
 Zł. 1.000 na N-ry: 14014 14412 26603 29053 36252 39047 39558 41507 45845 71944 72564 74252 85782 86265 87728 88961 91748 93628 105286 110268 121023 133920 142663 156980 172540.
 Po 600 złotych na Nr. Nr.: 3767 7283 14343 17212 18126 19264 20151 28349 34843 36144 37654 42719 808 45482 47142 56939 63489 68193 71531 72908 90297 91366 93445 94984 100213 101012 103894 125355 128818 130517 134704 136577 137105 141530 155605 156279.
 Po 500 złotych na Nr. Nr.: 355 738 1018 2317 592 3570 6130 7075 7865 9286 10370 11571 618 901 12164 13354 14147 14424 427 16162 17367 18625 19134 20912 22810 30012 278 30755 3100 694 32349 33782 35270 37570 587 39104 40739 41142 731 42072 714 44293 46481 573 818 941 47866 48297 48954 49060 52540 53260 57779 58160 59250 60940 62328 62508 546 63613 641 66579 67196 609 729 71614 73421 74311 75149 365 907 76014 207 77189 79988 81107 994 84104 87888 88643 993 89797 91119 92286 689 93048 210 277 96462 526 97221 98725 102033 203 103011 127612 130303 134680 135434 843 136626 137266 506 140568 141886 143326 146066 322 147629 781 151647 153403 155248 713 156885 157138 586 158257 449 159230 160566 899 161170 162001 164333 165627 168352 169123 543 170030 208 171583 1731008 874 175566 178333 603 179030 056884 180080 180380 660 750 181545 182056 310 183954 184194.